Rok - Année XXXIX. NIEDZIELA, 19. stycznia 1947. PONIEDZIAŁEK, 20. stycznia 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — DIMANCHE, 19. Janvier 1947. LUNDI, 20. Janvier 1947. Nr. 15.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227. | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | PRIX CENA 4 fr.

Wybory demokratyczne a wybory fabrykowane

Zagadnienie uczciwych i sprawiedliwych wyborów nie istnieje dopiero od dziś. Mówią nam o nim starożytne kroniki ateńskie i rzymskie. U nas już Adam Mickiewicz walczył w dzienniku swoim „Tribunes des Peuples" z wyborami „fabrykowanymi".

„Wybory galicyjskie" miały przez kilkadziesiąt lat wyrobioną „sławę".

Do odbudowanej Polski „wybory galicyjskie" przeniosła sanacja, a kiedy przewrot majowy i Brześć nie pomogły, oparła je na odpowiednio sfabrykowanej „ordynacji wyborczej".

Takiej ordynacji atoli wcale nie potrzeba, aby władze mogły przeprowadzać wybory na swoją korzyść. Dowotem tego środki „przedwyborcze", jakie obecnie zastosowano w Polsce. W tym względzie nowi „fabrykanci wyborów" prześcignęli niewątpliwie wszelkie dawniejsze „wzory".

* * *

Stary działacz socjalistyczny Zygmunt Żuławski pisze, że obecne metody rządzenia w Polsce i fabrykowanie wyborów za ich pomocą nazwa no „instrumentalizmem". Daje nam równocześnie trafne i wymowne wyjaśnienie tego nowego krajowego pojęcia, stwierdzając, że ów „instrumentalizm jest namiastkiem dawnej ohydnej zasady: „cel uświęca środki".

Wszyscy tyrani od niepamiętnych czasów wyznawali tę zasadę, gdyż mniejszość inaczej jak gwałtem, przemocą i podstępem, nie może utrzymać się przy władzy. W formę naukową ujął „instrumentalny' 'system sprawowania władzy Macchiavelli, wykazując, że nie trzeba się troszczyć o zasady moralne i że każdy środek jest dobry, byle prowadził do utrzymania i zwiększania władzy władców państwa. Lecz już sam Macchiaveli stał się ofiarą głoszonych przez siebie zasad.

Ostrzegając przeto dzisiejszych władców w Polsce, Z. Żuławski przypomina „piękne słowa Mussoliniego, Hitlera, Piłsudskiego i Smigłego, którzy zapowiadając podniesienie w zwyż swych narodów, pogrążyli je po tym w otchłani klęsk i nieszczęść przez swoje własne metody przemocy i gwałtu".

* * *

Jaka więc jest droga, aby narody uniknęły tych tragicznych omyłek i skutków? Tylko jedna: odwrócenie się od zasad materializmu i powrót do zasad chrześcijańskich, wedle których państwo powinno stać na straży nietykalnych praw człowieka i urzeczywistniać zasady sprawiedliwości społecznej.

Światopogląd materialistyczny, na którym opiera się marksizm, stawia materię ponad ducha. Materia nie zna praw moralnych, działa ślepo siłą lub ciężarem, a więc gwałtem i przemocą. Prawdą jest, że nasza cywilizacja, która pragnie się nazywać chrześcijańską, nie spełniała nakazów moralności chrześcijańskiej, a feudalizm i kapitalizm kierowały się również zasadami przemocy i gwałtu, które przed wiekami sformułował Macchiavelli. Atoli tak samo jak feudalizm i kapitalizm na skutek lekceważenia nakazów miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej doprowadziły cywilizację naszą do najcięższego przesilenia, tak też stosowanie tych samych zasad przemocy z lewej strony sprowadza na ludność nowe kryzysy, pchając ją od jednej katastrofy do drugiej.

* * *

Premier Osóbka - Morawski zaprzeczył coprawda, jakoby przeciw PSL. stosowano terror i gwałt i usiłowano zastraszyć wyborców, ale równocześnie Mikołajczyk stwierdził, że kilkanaście tysięcy członków P.S.L. jest w więzieniach, a sto tysięcy chłopa policji bezpieczeństwa, sto tysięcy milicjantów, sto tysięcy ochotników milicji i 155 tysięcy wojska — czyli **prawie pół miliona zbrojnych agitatorów rządowych** — „czuwa" nad tym, aby rząd odniósł zapowiedziane przez p. Osóbkę - Morawskiego „zwycięstwo".

Fakty te mówią stokroć głośniej, niż słowa p. Morawskiego, któremu zresztą jeszcze silniej od Mikołajczyka zaprzeczył własny kolega partyjny i ministerialny p. Cyrankiewicz, kiedy z cyniczną wprost szczerością przytaczał jako hasło P.P.R. i P.P.S. wiersz bojowy Goethego, znanego wroga chrześcijaństwa, praojca faustowskiego ducha hitlerowskiego wołając, że P.P.R. i P.P.S. **chcą być młotem dla reszty społeczeństwa i walić w nie jak w kowadło.**

Wystarczy przeczytać mowę p. Cyrankiewicza, aby każdy wyznawca haseł chrześcijańskich, miłości bliźniego i sprawiedliwości społecznej był przekonany o całkowitej słuszności słów Mikołajczyka, że w Polsce „stworzono atmosferę kłamstwa, upadku moralnego i niepokoju".

* * *

Sp. Wojciech Korfanty trafnie przewidywał spustoszenia moralne, jakie gwałt majowy w r. 1926 i jego skutki sprowadzą na Polskę i kto z tego posiewu będzie owoce sprzątał. Chcąc sprawiedliwie osądzać winnych, trzeba z jednej strony potępiać tych, którzy dziś grzeszą przeciw zasadom chrześcijańskim. Nie wolno jednak nikomu zapominać o tej „starszej braci", która pierwsza dała przykład jak najgorszy, a obecnie jak Piłat usiłuje myć ręce, wskazując tylko na to, co się w Polsce dziś dzieje. Kilkunastu lat rządów sanacyjnych nic nie wymaże i historia stwierdzi nieubłaganie winy i odpowiedzialności.

Jak dawniej obóz sanacyjny, tak dziś obóz blokowy stał się schroniskiem także dla tchórzów moralnych, karierowiczów i oportunistów. Naród polski jednak, jeżeli chce żyć, nie może przestać walczyć z tymi, którzy w zrujnowanej przez sanację i hitleryzm Polsce, głoszą zasady gwałtu hitlerowskiego, kpią z zasad chrześcijańskich, niszczą rodzinę i burzą ład społeczny w Polsce, którego jedyną trwałą podwaliną mogą być tylko zasady chrześcijańskie. Jakkolwiek będzie wynik wyborów w Polsce, nic z katolików nie zdejmie obowiązku do walki o zwycięstwo zasad chrześcijańskich, od których zależy istnienie narodu i państwa polskiego.

Naród polski przetrwał Hitlera, przetrwa i Cyrankiewicza. **M. K.**

Lody na Renie zerwały most

Mayence. — Odwilż ruszyła lody na Renie i na Mozeli.

Masy lodowe unoszone na tych rzekach wyrządziły już w wielu miejscach poważne straty, jeśli chodzi o mosty, statki i budynki położone w pobliżu rzek.

Jak podają francuskie władze wojskowe okupacyjne pod gwałtownymi uderzeniami lodów runął most kolejowy na Mozeli, na północ od Koblencji, co spowodowało, że wszelkie ładunki towarów pomiędzy Kolonią i Strasburgiem, musiały być skierowane na prawoboczną odnogę Renu.

Siedem państw arabskich uczestniczyć będzie w konferencji palestyńskiej

Londyn. — We wtorek 21 stycznia rozpoczyna się w Londynie konferencja palestyńska. Udział w konferencji wezmą przedstawiciele Ligi i arabskiego komitetu palestyńskiego. Chociaż żydzi postanowili oficjalnie nie brać udziału w konferencji, członkowie Agencji żydowskiej będą obecni.

W przeddzień wyborów w Polsce

Wynik wyborów za 12 dni

Ambasador brytyjski wraca do Warszawy

Rząd brytyjski ogłasza, że specjalne oddziały obserwacyjne Ambasady złożą sprawozdanie o przebiegu wyborów

Londyn. — Wbrew pogłoskom jakoby dotychczasowy ambasador brytyjski Cavendish Bentinck miał nie wrócić więcej do Warszawy z powodu wymienienia jego nazwiska w procesie Grocholskiego, skazanego na śmierć ze szpiegostwo, rząd brytyjski ogłosił, że ambasador wraca w sobotę do Warszawy, by być obecnym w stolicy w chwili wyborów. Równocześnie ogłoszono, że specjalne oddziały obserwacyjne zorganizowane przez brytyjską Ambasadę, będą śledziły przebieg wyborów w Polsce i złożą sprawozdanie rządowi brytyjskiemu.

★

Oświadczenie Mikołajczyka

Paryż. — Przemówienie drugie, które przez radio w ciągu tygodnia szef opozycji St. Mikołajczyk wygłosił, było z trudem dosłyszalne. Ponadto z przemówienia jego zostały skreślone niektóre fragmenty przez cenzurę rządową. Po przypomnieniu zasadniczych wytycznych programowych P. S. L. i jego działalności w czasie okupacji, Mikołajczyk potępił raz jeszcze terryzm i podkreślił, iż partia jego zawsze była zwolenniczką sojuszu z Rosją.

„Nasz program, mówił Mikołajczyk, wyraża pragnienia prawdziwie demokratycznej większości naszego narodu".

★

Premier Osóbka - Morawski atakuje wicepremiera Mikołajczyka

Warszawa. — Premier Osóbka - Morawski, który w toczących się walkach międzypartyjnych i w sprawie sojuszu P.P.R. i P.P.S. okazywał widoczną rezerwę, wyszedł z niej w piątek wygłaszając przemówienie przedwyborcze przeciw Polskiemu Stronnictwu Ludowemu. P. Morawski atakował wicepremiera Mikołajczyka, zarzucając mu współpracę z podziemiem i chęć przywrócenia w Polsce stosunków przedwojennych.

* * *

Widzimy ponownie, jak dalece wykorzystuje rząd w Warszawie robotę podziemia kierowanego przez polskich londyńczyków. Dla p. Morawskiego, szefem podziemia nie jest już gen. Anders, zacięty wróg Sikorskiego i Mikołajczyka, nie troszczy się p. M. o Raczkiewicza, ani o Arciszewskiego i innych piłsudczyków i sanatorów, lecz za wszystko, co Londyn organizował i czyni na szkodę Mikołajczyka, odpowiedzialność przypisuje się właśnie Mikołajczykowi w myśl zasady, że „nie winien morderca, ale zamordowany". I to wszystko czyni się wskutek tego, że jakiś działacz podziemny chciał napisać list do Mikołajczyka. Taki list mógł chcieć także napisać do p. Morawskiego, który zapewne takie listy otrzymał.

Atoli polscy londyńczycy, którzy wszelkimi środkami chcieli udaremnić politykę Sikorskiego i utrącili znienawidzonego przez siebie Mikołajczyka, wydali hasło, by podziemie udawało, że chce poprzeć politykę Mikołajczyka, myśląc ,że w ten sposób udaremnią wybory.

Biedny naród polski, który w najcięższej chwili swojego życia musi patrzeć milcząco na to, jak skrajna lewica korzysta skwapliwie z materiałów dostarczanych przez skrajną prawicę, celem rozbicia P. S. L., reprezentującego poglądy większości społeczeństwa.

★

„Farsa wolnych wyborów w Polsce" pisze dziennikarz angielski

Paryż. — „Continental Daily Mail" zamieścił artykuł z Warszawy p. Ossian Goulding, pod tytułem „Polska farsa z wolnych wyborów".

Autor, po naszkicowaniu tła i wyrażeniu oceny co do programów i sił partyj stających do wyborów pisze:

„Żaden uczciwy i bezstronny obserwator, który był w Warszawie w tym czasie, nie może być zadowolonym ze sposobu przeprowadzania akcji wyborczej, w duchu demokratycznym jak my to słowo rozumiemy".

Pisze dalej autor o używaniu Policji, Milicji i U. B. (samo U. B. jest liczniejsze niż wojsko polskie) nie do zwalczania band leśnych, lecz do teroryzowania ludności cywilnej. „Polska dzisiejsza — pisze — jest państwem policyjnym, opartym na systemie, czy kto lubi to czy nie, który rozciąga się nad całą Wschodnią Europą".

„Nasi dawni przyjaciele Polacy — boją się być widzianymi w towarzystwie Amerykanów lub Anglików".

I w dalszych swoich wywodach pisze:

„Wolność osobista, czynnik, który coraz rzadziej spotykany jest w Europie, szybko zamiera w Polsce dzisiejszej".

★

Narady min. Modzelewskiego w Moskwie

Moskwa. — Wicemin. spraw zagr. Zygmunt Modzelewski odbył w Moskwie rozmowy z min. spraw zagr. ZSRR Mołotowem, w których uczestniczył również zastępca min spraw zagr. Wyszyński.

★

WARSZAWA. — Jak podczas referendum 25 członków ambasad amerykańskiej i brytyjskiej objedzie Polskę w przyszłą niedzielę, celem obserwowania wyborów. Ambasador amerykański prosił M.S.Z. o umożliwienie im swobodnego podróżowania.

WARSZAWA. — Mikołajczyk oświadczył prasie zagranicznej, że 12.000 członków PSL jest obecnie w więzieniu. Min. Gomółka oświadczył na konferencji prasowej, że oskarżenia opozycji są nieprawdziwe.

Odpowiedź polska na notę amerykańską ogłoszona w Waszyngtonie

Waszyngton. — Rząd St. Zjedn. ogłosił treść odpowiedzi polskiej na notę St. Zjedn.

Nota amerykańska z 9 stycznia b.r. zwracała uwagę, iż zainteresowanie Ameryki wyborami w Polsce wynikało z faktu, że Stany Zjednoczone podpisały umowy w Jałcie i Poczdamie.

Nota amerykańska oświadczała, iż według wiadomości ze źródeł pewnych „zarządzenia represyjne podjęte w Polsce przez rząd tymczasowy przybrały tak wielkie natężenie, że gdyby natychmiast nie ustały, byłoby mało prawdopodobnym, iż wybory będą mogły być przeprowadzone zgodnie z przepisami umowy poczdamskiej."

Tekst odpowiedzi polskiej wręczonej przez przedstawiciela polskiego M. S. Z. ambasadorowi Arthurowi Blissowi w Warszawie brzmi:

„W imieniu mego rządu mam zaszczyt poinformować Waszą Ekscelencję, że wybory powszechne do parlamentu w Polsce będą przeprowadzone zgodnie z zasadami polskiego prawa konstytucyjnego i deklaracyj złożonych w Poczdamie przez polski Rząd Jedności Narodowej.

Prawo wyborcze, uchwalone 27 września 1946 roku, oraz wszystkie dekrety ogłoszone następnie przez legalne władze polskie ustalają procedurę wyborów zgodnie z zasadami powyżej przytoczonymi.

Celem i stałą troską rządu polskiego jest, by wybory pozwoliły ujawnić się woli obywateli polskich, oraz by rezultat tych wyborów był wypowiedzeniem się tej woli.

Rząd mój oświadcza z żalem, iż obawy dotyczące wyborów w Polsce, wyrażone w notach Waszej Ekscelencji, skierowanych do polskiego Ministra Spraw Zagranicznych opierają się na opinii zniekształconej przez fakty i na zarzutach niesłusznych, jakie podnoszą elementy antydemokratyczne, które działają w Polsce. Myślę iż rząd Stanów Zjednoczonych wie, że poza listami kandydatów wszystkich partyj demokratycznych i antyfaszystowskich, zostały dopuszczone i inne listy, do udziału w wyborach, listy partyj, które poprzednio nie były notowane, jak np. partia katolików polskich .

W świetle decyzyj powyżej wzmiankowanych i dekretów ogłoszonych, nie ma więcej wątpliwości, że wybory do Izby Reprezentantów Narodu odbędą się 19 stycznia b.r. Jest to przywilej naturalny suwerenności narodu polskiego zgodnie z tradycjami demokracji polskiej i woli narodu polskiego.

W tym stanie rzeczy, rząd mój uważa, że nic nie usprawiedliwia dłuższego omawiania tej sprawy".

* * *

Na zachodzie fakty głośniej mówią niż wszelkie słowa. We Francji nawet prasa komunistyczna okazała się nadzwyczajnie wstrzemięźliwą w prawie wyborów w Polsce. Artykuł p. Cachin'a w sobotniej „Humanité" cechuje również wielka rezerwa a został napisany, bo trudno było posunąć wstrzemięźliwość jeszcze dalej.

Żołnierze polscy do kopalń angielskich

Londyn. — Angielskie Zw. Zaw. zdecydowały dopuścić pod pewnymi warunkami górników polskich do pracy w kopalniach angielskich. Chodzi o 200 do 400 osób.

Ramadier bada możliwości utworzenia rządu koalicyjnego

Paryż. — Po całodziennych rozmowach z osobistościami politycznymi, prezydent Vincent Auriol powierzył utworzenie nowego rządu p. Paul Ramadier, min. sprawiedliwości w rządzie Leona Bluma. Ramadier do dziś da odpowiedź. Przedtem Leon Blum odmówił ze względu na stan zdrowia, a Félix Gouin oświadczył Prezydentowi, że nie może podjąć się zadania utworzenia rządu, ponieważ postanowił całkowicie poświęcić się wykonaniu planu Monnet'a.

Pierwsze rozmowy p. Paul Ramadier

P. Paul Ramadier podjął pierwsze rozmowy z przedstawicielami stronnictw w piątek wieczorem. Grupa parlamentarna M. R. P. natomiast wypowiedziała się za rządem w dotychczasowym składzie, aby dokończył prace, zapoczątkowane przez rząd Bluma.

M. R. P. sądzi, że rząd w dotychczasowym składzie winien dokończyć rozpoczęte prace

P. Paul Ramadier oświadczył przedstawicielom prasy, że z rozmów, jakie odbył z przedstawicielami socjalistów, komunistów M.R.P. wywnioskował, że wszyscy są zgodni by kryzys rządowy zakończyć w czasie jak najkrótszym.

Herriot kandydatem na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego

PARYŻ. — Zespół lewicy jednogłośnie postanowił przedstawić kandydaturę p. Edouarda Herriot'a na stanowisko przewodniczącego Izby Posłów w miejsce p. Vincent Auriol'a. Wybór nastąpi we wtorek.

★

Dzień wolny od nauki z okazji wyboru Prezydenta

Paryż. — Na życzenie Prezydenta Republiki, min. Wychowania Narodowego zarządził dzień wolny od nauki w poniedziałek 20 stycznia.

★

Na froncie walki z drożyzną

Zniżka cen i unowocześnienie przemysłu mają podnieść stopę życiową ludności!

Paryż. — Min. Planu, Felix Gouin, w kolejnym przemówieniu radiowym podkreślił, że postanowiono unowocześnić podstawowe gałęzie gospodarki francuskiej, celem obniżenia kosztów produkcji i dalszej walki z drożyzną.

„Zniżka cen i modernizacja nie są zatem dwoma zarządzeniami, niezależnymi jedno od drugiego, ale w rzeczywistości dwoma składnikami jednego i tego samego zagadnienia podstawowego: odrodzenia francuskiego gospodarstwa narodowego".

Po wyborze nowego Prezydenta Francji



Samochód prezydenta Vincent Auriol wyjeżdża z obrębu Pałacu Wersalskiego. (France-Clichés).



Prezydent Republiki Francuskiej przechodzi szpalerem gwardii republikańskiej, prezentującej broń. Obok Prezydenta b. premier, Leon Blum. (New-York-Times-Photo).

Powodzenie misji de Gasperi'ego w St. Zjedn.

Włosi oddają 30 okrętów wojennych. Nenni ustąpił

Rzym. — Włoski min. spraw zagr. Nenni ustąpił. Jest on przywódcą odłamu, który dąży do ścisłej współpracy z komunistami. Nie chce też jako min. spraw zagr. podpisywać traktatu pokojowego upokarzającego dla Włoch.

Wedle głoszonych obecnie projektów traktatów pokojowych Włosi oddadzą 30 okrętów wojennych, które podzielą między siebie Stany Zjednoczone, W. Brytania i Rosja. Włosi zatrzymują dwa pancerniki i szereg mniejszych statków.

* * *

Rzym. — Gasperi powrócił do Rzymu. Konferował on w Ameryce w sprawie pożyczki dla Włoch w wysokości 100 milionów dolarów w Export - Import Banku.

Premier spędził 11 dni w Stanach Zjednoczonych. W czasie pobytu, otrzymał przyrzeczenie pożyczki 100 milionów dolarów i przywiózł czek na 50 milionów dolarów na pokrycie wydatków związanych z pobytem wojsk amerykańskich we Włoszech oraz przyrzeczenie dostawy 7.500 ton kartofli i zwiększenie o 25.000 ton dostaw zbożowych w lutym (ponad poziom ze stycznia br.). Poza tym uzyskał skierowanie do Włoch sześciu okrętów płynących ze zbożem do Niemiec.

Uzyskanie możności zakupu po niskich cenach 50 okrętów towarowych, t.zw. „Liberty" i zwrot dwóch włoskich okrętów pasażerskich, dopełnia sukcesu de Gasperi'ego, osiągniętego podczas wizyty w Stanach Zjednoczonych.

W Mediolanie odkryto placówkę „Irgun Zwei Leumi"?

Mediolan. — Policja mediolańska odkryła jakoby siedzibę żydowskiej organizacji terorystycznej „Irgun Zwei Leumi" w następstwie aresztowania żyda rumuńskiego, Jeremiego Cabotari, który w ostatnim tygodniu rzucił bombę na ulicy Mediolanu.

Siedziba tej organizacji mieścić się miała w lokalu UNRRA oraz amerykańskiego pomocniczego Komitetu rozdzielczego, którego personel w większości stanowili żydzi.

Nowa afera szpiegowska w Rzymie

Rzym. — Na dworcu kolejowym została skradziona walizka zawierająca tajne dokumenty, odnoszące się do sytuacji floty włoskiej na Adriatyku.

Walizkę z dokumentami przywiózł oficer włoskiej marynarki wojennej. Na dworcu człowiek w ubraniu tragarza dworcowego porwał walizkę i zniknął w tłumie.

Kontr-wywiad włoski przypuszcza, że był agent obcego wywiadu, interesujące się sprawami floty wojennej na Adriatyku.

Nowe materiały w sprawie współdziałania Vichy z Niemcami

Petain był przesłuchiwany w sprawie planu wypowiedzenia wojny W. Brytanii w r. 1942

Paryż. — Przedstawiciele Najwyższego Sądu Francji przesłuchiwali b. marszałka Petain'a w więzieniu na wyspie d'Yeu, w sprawie posiedzenia gabinetu Vichy w roku 1942, na którym miano omawiać projekt oddania Francji pod wojskową kontrolę Hitlera i wypowiedzenie wojny W. Brytanii.

Odnalezione w „Czarnym Lesie" w domu Otto Abetz'a, b. ambasadora niemieckiego, raporty o pracach rządu Vichy spowodowały śledztwo w tej sprawie.

Raporty te obciążają b. ministra Benoit - Mechin z rządu Vichy, który znajduje się w więzieniu od czasu oswobodzenia.

Benoit - Mechin broni się, że będąc gospodarczym delegatem do Niemiec, nie może brać odpowiedzialności za projekt oddania Francji pod wojskową kontrolę Niemiec ani za projekt wypowiedzenia wojny Anglii.

Traktaty pokojowe z satelitami Niemiec ogłoszone

Podpisanie nastąpi 10-go lutego w Paryżu

WASZYNGTON. — W piątek ogłoszono tutaj brzmienie projektów pięciu traktatów pokojowych z satelitami Niemiec. Uroczyste podpisanie nastąpi w Paryżu dnia 10-go lutego.

★

Belgia za luźną federacją związkowych państw niemieckich

Bruksela. — Min. spraw zagr. Spaak uwiadomił komisję dla spraw zagr. o żądaniach Belgii w sprawie Niemiec. Belgia jest przeciwna odbudowie jedności politycznej Niemiec i oświadcza się za stworzeniem możliwie luźnego związku państw niemieckich mających szeroki samorząd. Belgia podkreśla także niebezpieczeństwo odbudowy imperializmu gospodarczego Niemiec, na którym zwykle jako skutek opiera się imperializm polityczny. W końcu domaga się Belgia drobnych poprawek granicy.

★

Polska przedstawi w poniedziałek na konferencji londyńskiej swoje zapatrywania na traktat z Niemcami

Londyn. — Zastępcy W. Czwórki na konferencji londyńskiej postanowili wysłuchać polskiego punktu widzenia na traktat z Niemcami w poniedziałek.

Wniosek Australii o dopuszczenie przedstawicieli 18-tu mniejszych narodów zainteresowanych bezpośrednio, do uczestnictwa w opracowaniu traktatu pokojowego z Niemcami i Austrią, z powodu sprzeciwu przedstawiciela Rosji nie został załatwiony pomyślnie.

Wybuch granatu spowodował śmierć 14 żołnierzy i 6 cywilów

AMSTERDAM. — Gwałtowny wybuch spowodowany upadkiem granatu wyładowywanego z samochodu amunicyjnego w fabryce materiałów wybuchowych w Muiden ,koło Amsterdamu był przyczyną śmierci 14 żołnierzy i sześciu robotników cywilnych.

Eksplozja była tak gwałtowna, że zajęci żołnierze i robotnicy przy tym przeładunku byli wyrzuceni wysoko w powietrze i daleko od miejsca pracy. Ofiary zostały po największej części poszarpane tak, że z trudem można je było utożsamić.

Winny śmierci 8.000 jeńców rosyjskich będzie powieszony

DACHAU. — Sąd wojskowy skazał na śmierć Aleksa Piórkowskiego, który przez pewien czas był komendantem obozu w Dachau i którego uznano odpowiedzialnym za śmierć 8.000 jeńców rosyjskich.

Piórkowski został aresztowany w sierpniu ub. r. w Holandii, dokąd schronił się po wykluczeniu go z partii nazistowskiej za sprzeniewierzenia.

Członkowie Światowej Federacji Syndykalnej udają się do Niemiec

Paryż. — Leon Jouhaux i Louis Saillant, wiceprzewodniczący i sekretarz generalny Światowej Federacji Syndykalnej opuścili wczoraj Paryż, udając się do Niemiec.

W Baden-Baden, mają się spotkać z delegacją F.S.M. (Światowa Federacja Syndykalna), z którą razem przeprowadzać będą ankietę we wszystkich czterech strefach okupacyjnych w Niemczech na tematy dotyczące niemieckiego świata pracy, warunków gospodarczych i możliwości zarobkowych.

Katastrofa dwumotorowca w półn. Karolinie, trzech zabitych

Nowy Jork. — Niedaleko Wake Forest, w północnej Karolinie rozbił się amerykański dwumotorowiec. Trzech członków załogi poniosło śmierć. Przyczyna tej katastrofy nieznana.

Amerykanie zwalniają dalszych nazistów

Norymberga. — Według wiadomości pochodzących z kół amerykańskich, w przyszłym tygodniu ma być zwolnionych 400 wyższych oficerów niemieckich, należących do dawnego „Wehrmachtu".

Wśród znaczniejszych osobistości podlegających zwolnieniu wymienia się pułkownika B. von Brauchitz, syna byłego marszałka.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — 22-go stycznia zostanie tutaj otwarta wystawa, przedstawiająca rzucenie bomby atomowej na Hiroszimę.

SARREBRUCK. — Pierwszy transport uwolnionych jeńców przybył do Sarrebruck. Kilka tysięcy osób czekało na uwolnionych.

KOPENHAGA. — 77-letni król duński, Krystian poważnie zaniemógł.

BELGRAD. — Policja jugosłowiańska aresztowała urzędniczkę ambasady Stanów Zjednoczonych. Przyczyny aresztowania nie są znane.

ALHAMBRA. — W klasztorze Ramona, w Kalifornii, zmarł w wieku 63 lat kard. Rodrigue Villeneuve. Był on osobistym przyjacielem Winstona Churchilla i prezydenta Roosevelta.

TOKIO. — Amerykańskie władze okupacyjne ogłosiły, że 1.200 Niemców i Austriaków, zamieszkałych w Japonii, wkrótce będzie repatriowanych.

JOHANNESBURG. — Król Jerzy VI. 21. lutego dokona otwarcia posiedzenia parlamentu południowo - afrykańskiego. Będzie to pierwszy wypadek otwarcia przez króla brytyjskiego parlamentu dominium.

Od roku 1926 nie było w Polsce demokracji parlamentarnej!

Rzut oka na wybory do Sejmu w Polsce odrodzonej: 1918-1939

Ostatnie prawdziwie wolne wybory odbyły się w roku 1922

W niedzielę 19 stycznia 1947 roku naród polski, jako ostatni z pośród wyzwolonych narodów, głosować będzie do parlamentu. Jest tak dawno temu, jak Polacy po raz ostatni głosowali, że młodzież głosująca po raz pierwszy, nie może sobie w ogóle przypomnieć, jak wyglądały ostatnie wybory do Sejmu.

Wybory wyborom nie są poza tym równe. Systemy dyktatorskie, które w okresie między dwoma wojnami usadowiły się w szeregu krajów europejskich, również urządzały wybory. Opinia demokratyczna określała je jako parodię wyborów, gdyż przedstawienie wyborcy jednej tylko listy, co do której „zwycięstwa" nikt nie miał wątpliwości, nie miało nic wspólnego z demokracją parlamentarną.

Kiedy w Polsce odbyły się ostatnie prawdziwe wybory? Ciekawym jest, jak w tym względzie niejednolita panuje opinia.

„Wolność", wychodząca w Poznaniu „Gazeta Czerwonej Armii", w artykule, poświęconym wyborom w Polsce (w nr. 669) pisze m. in.:

„*Blisko* dziesięć lat *upłynęło od ostatnich wyborów do parlamentu polskiego*".

Autor sowieckiej gazety uważa więc za ostatnie „wybory parlamentarne" w Polsce wybory, odbyte w r. 1935, na mocy sanacyjnej Konstytucji i Ordynacji Wyborczej.

PPS, partia premiera Osóbki-Morawskiego, w programowej odezwie wyborczej do „Ludu Pracującego Miast i Wsi" pisze natomiast:

„*Dn. 19 stycznia,* po raz pierwszy od 16 lat *wielkich i tragicznych doświadczeń, pójdziecie do urn, aby wybrać Sejm Konstytucyjny i Ustawodawczy Odrodzonej Rzeczypospolitej*".

Odezwa uważa więc słusznie, że wybory w r. 1935 nie były wyborami normalnymi, uważa natomiast za takie wybory, przeprowadzone w r. 1931.

Nie możemy się zgodzić ani z opinią „Wolności" (którą można wytłumaczyć brakiem dokładnej orientacji obcego autora w stosunkach polskich), ani też z opinią PPS, mimo że odezwa programowa rządzącej partii powinna w tym względzie nie podlegać dyskusji. Stwierdzić bowiem trzeba, że

z chwilą dokonania w Polsce przewrotu majowego i zaprowadzenia rządów „autorytatywnych" żadne z następnych wyborów nie posiadały charakteru rzeczywistych wyborów parlamentarnych!

W r. 1928 redagowany przez Stpiczyńskiego **„Głos Prawdy"** (poprzednik późniejszej urzędowej „Gazety Polskiej") napisał: „**Bogu dzięki, od sierpnia r. 1926** (kiedy Piłsudski po raz pierwszy objął premierostwo po wotum nieufności Sejmu dla Bartla — nasz dop.) **demokracja parlamentarna w Polsce istnieć przestała!"** — Ten pozornie naiwny krzyk duszy przeciwnika demokracji jaskrawo charakteryzuje stan rzeczy w Polsce, zapoczątkowany w maju 1926 r. i zakończony tak tragicznie we wrześniu 1939 roku...

Oczywistym jest, że tam gdzie nie było demokracji parlamentarnej, tam nie mogło być także wyborów w atmosferze pełnej wolności obywatelskiej. Dlatego uznać należy, że

ostatnie rzeczywiście wolne od jakiegokolwiek nacisku wybory parlamentarne odbyły się w Polsce w r. 1922 czyli... dokładnie 25 lat temu!

Jest to tak wielki szmat czasu, że o nich mogło zapomnieć nietylko to najmłodsze pokolenie...

Można nawet twierdzić, iż wybory w r. 1922 **były jedynymi normalnymi wyborami parlamentarnymi w ciągu 20-tolecia pierwszego okresu życia państwowego Polski Odrodzonej.**

Wybory do Sejmu Ustawodawczego 1918/19 odbywały się bowiem w chwili, kiedy ziemie Wschodnie, od Wileńszczyzny do Lwowa, ogarnięte były pożogą wojny, kiedy w centralnej Polsce poza setkami tysięcy ludzi, rozproszonych wskutek wojny po Rosji, brak było ok. 700 tys. ludzi wywiezionych przez Niemcy na pracę do Rzeszy, a stronnictwa pozbawione były w b. Królestwie organizacyj lokalnych. — Na ziemiach Zachodnich wyborów w ogóle nie było można w tej chwili przeprowadzić, gdyż w Wielkopolsce toczono zbrojną walkę z Niemcami, a Śląsk i Pomorze znajdowały się jeszcze pod władzą niemiecką.

Polska, wskutek długiej niewoli, nie mogła przejść w ciągu XIX wieku szkoły politycznej, w której kształtowały swe oblicze inne narody europejskie. — W krótkim okresie Niepodległości i odsunięcia społeczeństwa od wpływów na państwo przez przewrót majowy, zaległości tych naród polski odrobić nie mógł w pełni. Tym faktem należy w znacznej mierze tłumaczyć dość pierwotny stan życia politycznego i ujemne tego objawy, widoczne choćby w formie, jaką nadano walce o władzę także w obecnym okresie.

Przypomnienie, kiedy i w jakich warunkach głosował naród, pozwala przeto poznać, jak mało dano mu możliwości, aby swój wielki patriotyzm, gotowy do największych poświęceń mógł uzupełnić wyrobieniem państwowo - politycznym, tak koniecznym każdemu nowoczesnemu narodowi.

Wybory w r. 1922

Sejm Ustawodawczy, wybrany w warunkach omówionych powyżej, nie posiadał zdecydowanej większości. W dodatku znaczna część posłów była materiałem surowym politycznie, podatnych na demagogię. Prace nad głównym zadaniem Sejmu, Konstytucją, posuwały się przeto powoli i dopiero w listopadzie 1922 roku można było przystąpić do wybrania Sejmu o uprawnieniach normalnych.

Akcja przedwyborcza odbywała się w warunkach zupełnej swobody dla wszystkich stronnictw. Rząd „urzędniczy" prof. Nowaka nie był w stanie, nawet gdyby chciał, wywierać jakiegokolwiek nacisku, nie posiadając poparcia żadnego z wielkich stronnictw.

Jako najsilniejsza grupa weszła do Sejmu Narodowa Demokracja, zdobywając ok. stu posłów. Blok Chrześc. Jedności Narodowej, do którego należał Związek Lud. Narodowy (Nar. Dem.), uzyskał ponad milion 600 tys. głosów (liczba ta, jak i następne cytowane są z pamięci wskutek zniszczenia przez Niemców zarówno archiwum autora jak i redakcji) — Str. Ludowe „Piast" (dzisiejsze PSL) było drugą najsilniejszą grupą, uzyskując ok. milion 100 tys. gł., podczas kiedy Str. Ludowe „Wyzwolenie" uzyskało około 900 tys. gł.

Stronnictwa robotnicze wyszły stosunkowo słabo z wyborów, otrzymując: PPS ok. pół miliona głosów, NPR ok. 250 tys., a partia komunistyczna ok. 150 tys. Chrześcijańska Demokracja, która wówczas szła w bloku Ch. Jedn. Nar., zdobyła 44 posłów.

Sejm ten był zdolny wyłonić jedynie większość opartą na Związku Ludowo Narodowym (N. D.), Chrześc. Demokracji i „Piaście", gdyż każda inna większość wymagała poparcia t. zw. „bloku mniejszości narodowych", powstałego z błędu politycznego Żydów, który miał później zaciążyć poważnie zarówno na losie państwa jak i samych Żydów.

Żydzi nie uwzględnili wówczas faktu, iż bytem swoim związani są z Państwem Polskim. Natomiast nacjonaliści ukraińscy jak i niemieccy, z którymi Żydzi zawarli pakt, dążyli do rozsadzenia tego państwa i dlatego nie było możliwym wciągnąć ich do jakiejkolwiek większości. Żydzi zaś, związani umową z Ukraińcami i Niemcami, przez pakt swój znaleźli się w roli, która uniemożliwiła im normalną grę polityczną w państwie. Blok mniejszości narodowych zaś liczył razem przeszło stu posłów, uprawiających zaciętą opozycję.

Drugą fatalną stroną tego Sejmu były liczne „wtyczki" przyszłego obozu sanacyjnego w stronnictwach robotniczych jak i ludowych. „Ludowcy" jak Poniatowski czy „socjaliści" jak Moraczewski dążyli celowo do skompromitowania Sejmu, aby wytworzyć dogodne warunki dla ujęcia władzy przez **J. Piłsudskiego** i jego obóz.

Poza tymi „wtyczkami", działającymi celowo w pewnym kierunku, istniało szereg ludzi, którzy jak **Daszyński** związani byli uczuciowo z Piłsudskim i chcieli w nim widzieć jeszcze wtedy „żołnierza demokracji" (Porczak: „Walka o demokrację w Polsce"), kiedy już kładziono podwaliny pod przewrót majowy. To też jeszcze w końcu 1925 r., w książce **„Wielki Człowiek w Polsce"** pisał Daszyński o Piłsudskim: „Taki wódz może być w dzisiejszych czasach tylko wodzem ubogich ludzi"...

Jak wiadomo droga wiodła raczej do... Nieświeża, a monarchista **Cat-Mackiewicz** mógł napisać w „Słowie" wileńskim, po wejściu do rządu, w myśl paktu nieświezkiego, ministrów Meysztowicza i Niezabytowskiego iż było to

„...*realną, wspaniałą zdobyczą obozu konserwatywnego w Polsce, ziemiaństwa polskiego*".

Wszystkie te powyżej przytoczone okoliczności sfałszowały drogę jedynego w nowoczesnej historii polskiej w wolnych i nieskrępowanych wyborach wybranego Sejmu. To też zaczęło się na zabójstwie pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Narutowicza, doszło do wypadków krakowskich w r. 1923 a skończyło na przewrocie majowym 1926 r.

„Kierowane" wybory w r. 1928 i ostatnia obrona demokracji

Sanacja, mimo że obrzucała Sejm najgorszymi wyzwiskami, nie spieszyła się z jego rozwiązaniem i z nowymi wyborami. Odbyły się one dopiero w lutym 1928 r. Były to już jednak wybory „kierowane".

Lista nr. 1 „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem" została wysunięta jako „jedyna lista państwowotwórcza", a wszystkie inne zwalczano przy pomocy aparatu państwowego jako „listy szkodliwe". Po raz pierwszy fundusze państwowe bez wstydzenia się przeznaczono na cele partyjne. A gen. **Sławoj-Składkowski**, w okresie wyborów minister spraw wewnętrznych, oświadczył później w Sejmie:

„*Uważałem wówczas za mój obowiązek świadomie wziąć udział w wyborach*".

„*Wezwałem wówczas wojewodów i ustnie poleciłem im popierać blok bezpartyjny współpracy z rządem*".

Mimo tych wszystkich środków i mimo, że na czele listy „jedynki" stał marsz. Piłsudski, uważany jeszcze wtedy przez wiele kół za „wodza biednych ludzi", blok rządowy otrzymał tylko 2 miln. 399 tys. gł. na ok. 15 milionów uprawnionych do głosowania.

Główny cel: zdobycie większości — nie został osiągnięty. Na ogólną liczbę 444 posłów blok rządowy zdobył tylko 125 mandatów. — Mimo posiadania już od 2 lat władzy i wyzyskania jej w sposób pełny, opór zdrowego moralnie społeczeństwa był jeszcze silny.

Podobnie jak w wyborach pokazano, że skończył się okres demokracji, tak i zademonstrowano z miejsca w Sejmie, **iż miejsce demokracji parlamentarnej zajęła autorytatywna władza rządu.** Kiedy np. przy otwarciu Sejmu kilku posłów komunistycznych zaczęło wznosić wrogie okrzyki pod adresem premiera Piłsudskiego, min. spr. wewn. gen. Składkowski, przyswajając sobie atrybucje marszałka Sejmu, nakazał nawet nie straży sejmowej lecz policjantom wyprowadzić protestujących posłów.

Sejm wybrał marszałkiem Ignacego Daszyńskiego, który, jeśli dotychczas miał jeszcze jakiekolwiek złudzenia, stracił je do reszty w słynnej scenie z marsz. Piłsudskim, kiedy ten z grupą oficerów przybył do Sejmu. Wówczas to „Wielki Człowiek w Polsce" pod adresem autora panegiryku i dawnego przyjaciela rzucił dosadne słowo: głupiec...

Ostatnim wyrazem broniącej się demokracji parlamentarnej było postawienie w stan oskarżenia min. skarbu Czechowicza za wydanie funduszy państwowych na cele wyborcze i pełne napięcia dramatycznego starcia w Najwyższym Trybunale między posłem Liebermanem jako oskarżycielem a marsz. Piłsudskim, który oświadczył, że jako premier nakazał min. Czechowiczowi dokonać kwestionowanych wydatków.

Od wewnątrz rolę rozsadnika instytucji parlamentarnej spełniał klub „Jedynki", o którym wspomniany już Cat-Mackiewicz pisał w swoim „Słowie":

„*Klub Jedynki nie jest stronnictwem rządowym w tym pojęciu, jak istnieją stronnictwa rządowe w krajach o ustroju parlamentarnym. ...U nas jest odwrotnie: klub Jedynki jest zależny od rządu, jest tylko instrumentem polityki rządu na terenie Sejmu. Wreszcie rola posła w Jedynce zbliża się do roli urzędnika*".

Po tej drodze uczynienia z parlamentu pokornego wykonawcy poleceń rządu kroczono konsekwentnie. Trzy lata przygotowywano teren, aż wreszcie w r. 1930-31 postanowiono zadać demokracji parlamentarnej ostatni cios.

„Wybory" w r. 1931 w cieniu Brześcia...

Z chwilą rozwiązania Sejmu aresztowano i osadzono w Brześciu najwybitniejszych przywódców demokracji polskiej: **Korfantego, Witosa, Liebermana, Kiernika, Popiela** i innych.

W prasie i na zgromadzeniach rozpętano akcję oszczerczą, przedstawiającą stronnictwa opozycyjne jako wrogów państwa. — Puszczono w ruch cały państwowy aparat nacisku na rzecz „Jedynki". Do kampanii wyborczej zaprzągnięto różnego rodzaju organizacje apolityczne, korzyścią wzgl. terorem moralnym zmuszając zarządy do agitowania za blokiem rządowym.

Jednocześnie normalny rozwój gospodarczy państwa jak i ujawniające się dla Polski jeszcze w tym okresie pomyślne skutki słynnego strejku górników angielskich w r. 1926, który otworzył węglowi polskiemu rynki zagraniczne, przedstawiano jako wyłączną zasługę rządu. — Udzielanie kredytów uzależniano od stopnia zaangażowania się na rzecz obozu rządowego.

Osiągnięty skutek nie odpowiadał w pełni nadziejom sanacji. Uzyskano coprawda ok. 240 mandatów na 444, lecz nie zdobyto większości, zapewniającej z góry zmianę konstytucji w duchu upragnionym t. j. oddania pełni władzy w ręce Prezydenta R. P. czyli grupy za nim stojącej, a **wyeliminowania** do reszty **wpływu społeczeństwa na państwo.**

Jeśli mimo wszystko zmiany te przeprowadzono i 23 marca 1935 r. uchwalono odpowiednią Konstytucję, dokonał tego w warunkach, przypominających nieuczciwą grę w karty marszałek Sejmu St. Car, minister sprawiedliwości w okresie Brześcia...

Władzę większą niż ją posiadał jakikolwiek monarcha konstytucyjny, Konstytucja t. składała w ręce Prezydenta, odpowiedzialnego tylko „przed Bogiem i historią" — Dalsze losy państwa wykazały, że o przykazania boskie w sprawowaniu władzy troszczono się mało, a o sąd historii także wiele nie dbano!

Protest narodu i bojkot wyborów w r. 1935

Po uzyskaniu w opisanych warunkach zmiany Konstytucji rozwiązano Sejm 10 lipca 1935 r. i rozpisano nowe wybory na podstawie zmienionej również Ordynacji Wyborczej.

Liczbę posłów zmniejszono do 208, obawiając się zbyt wielkiej liczby nawet **„urzędników sejmowych"**, jak ich określił Cat-Mackiewicz. Wiek wyborczy podniesiono z 21 na 24 lata. — Prawo wysuwania kandydatów odebrano stronnictwom a przyznano „**okręgowym zgromadzeniom wyborczym, składającym się z przedstawicieli samorządu, Izb Rolniczych, Przemysłowych, Rzemieślniczych itp. czyli instytucyj podlegających łatwo naciskowi władz.**

Liczbę senatorów zmniejszono z 222 na 96, z których 32 powoływał Prezydent R.P. — Prawo głosowania mieli jedynie **„obywatele, mający z tytułu zasługi, wykształcenia lub zaufania prawo wybierania do Senatu"**. Podzielono więc obywateli na lepszych i gorszych, wzorując się m. in. na faszyzmie włoskim. Liczbę wyborców do Senatu ograniczono w ten sposób na kilkaset tysięcy.

Jeśliby po sanacji nie pozostało żadnego innego świadectwa jak tylko Konstytucja i Ordynacja Wyborcza z r. 1935, wystarczyłyby one do napiętnowania jej jako obozu antytemokratycznego.

Społeczeństwo zajęło jedyne w takich warunkach stanowisko: **bojkot wyborów.** I oto w wyborach mimo szalonego nacisku, mimo propagandy o nieznanych dotychczas w Polsce rozmiarach, wzięła udział nawet nie połowa uprawnionych!

Na **16 miln. 330 tys.** uprawnionych do głosowania oddało głos tylko **7 milion. 504 tys.** czyli 45,9% z których w dodatku 460 tys., nie mogąc się z rożnych powodów uchylić od udziału w głosowaniu, oddało białe kartki.

Na terenie województw centralnych głosowało tylko nawet 39% uprawnionych, w południowych 45,6%, za to we wschodnich wojew. głosowało 59,6%, co jednak wobec panujących tam stosunków także stanowiło moralną porażkę dla obozu sanacyjnego.

W wojew. zachodnich głosowało 50,9% uprawnionych. Ten stosunkowo wysoki, odsetek, wobec wyrobienia ludności Ziem Zachodnich, tłumaczył się z jednej strony wprowadzeniem do agitacji czynnika patriotycznego (niebezpieczeństwo niemieckie) oraz zadowoleniem, z jakim w pewnych kołach prawicowych przyjęto treść Konstytucji. Znalazło to wyraz 10 lat później w fakcie, że najbliższym współpracownikiem sanacji w Londynie okazał się **p. Bielecki,** przedstawiciel najbardziej reakcyjnego odłamu prawicy polskiej.

Od r. 1935 sanacja była jednak w Sejmie „we własnym kółku" i nie musiała sobie zadawać trudu liczenia się z kimkolwiek w swej drodze ku przepaści, ku której prowadziła państwo. Mogły się rozpocząć takie hocki - klocki jak określenie przez **Sławoj-Składkowskiego Rydza-Śmigłego** „drugą osobą w państwie" (coś w rodzaju „polskiego Göringa").

* * *

Ten mimo swej pozornej długości skrócony do minimum rzut oka na wybory, jakie w Polsce poprzedziły obecne niedzielne wybory, potwierdza, że nie 10 ani 16 lat temu naród polski mógł po raz ostatni w pełnej swobodzie wybierać swych przedstawicieli, lecz okrągłe 25 lat temu.

W ciągu tego ćwierćwiecza świat przeszedł bodaj największe zmiany w długiej swej historii, natury zarówno politycznej jak społecznej i gospodarczej. Natomiast

naród polski w okresie 20 lat był odsunięty od bezpośredniego wpływu na państwo

w trzech nierównie długich fazach: 1926 do 1939 wskutek **dyktatury sanacji,** w latach 1939-45 z powodu **okupacji kraju** przez wroga, oraz od połowy 1944 do dziś wskutek **warunków powojennych,** które, jak twierdzą dzisiejsi kierownicy państwa, nie pozwalały na wcześniejsze zwrócenie się do narodu o wypowiedzenie swej opinii.

Doniesienia, jakie nadchodziły w okresie kampanii wyborczej dowodziły, że nie wszyscy w Polsce szukali w niedawnej przeszłości nauki, jak dobrze kierować narodem i że nie brak ludzi, którzyby chętnie z takich czy innych przyczyn naśladowali sanację w rządzeniu państwem. Jako Polakom nie wolno nam jednak stracić nadziei, że z namiętnej walki idei, interesów, ambicyj i egoizmu wyjdzie zwycięsko najwyższa idea i najwyższy interes: **dobro narodu polskiego!**

F. Miedziński.

Ekspedycja Byrda 150 km. od Barriery Ross'a

„Mount Olympus". — Po przebyciu blisko 900 kilometrów wśród najniebezpieczniejszych ławic, jakie kiedykolwiek poznano, zasadnicza grupa ekspedycji antarktycznej znajduje się obecnie około 150 klm. od Barriere de Ross.

Barriere de Ross jest to jakby urwista skała 60 metrów wysokości, która ciągnie się co najmniej na 650 kilometrach długości na zachód i wschód od morza Ross.

Aby „maszerować po morzu" wystarcza wysiąść z okrętu przy pomocy drabiny i wejść na lodowce... tu i tam lód topi się, lub tworzy szczeliny. Widać gdzieniegdzie wodę niebieską. Grubość warstwy lodowej waha się od 30 cm do 2 metrów. Głębokość oceanu w tych okolicach wynosi 3.000 metrów.

Lista kandydatów do Zwierzchniej Rady Republik Radzieckich zawiera mniej nazwisk wojskowych

Moskwa. — Pierwsze mianowania do nowej Zwierzchniej Rady (Sowietu) Republik Radzieckich wykazują znaczny spadek w liczbie kandydatów wojskowych.

W zeszłorocznych wyborach, odbytych po zakończeniu wojny, zostało mianowanych ponad 200 kandydatów wojskowych.

Jak dotychczas nie mianowano bardzo znanych osobistości wojskowych, (co nie wyklucza ich późniejszej nominacji), jak marszałkowie: Wasilewski, Żukow, Rokossowski, Koniew, Malinowski, Antonow, Goworow, Woronow, Rybałko, Wierszagin i admirał Kuzniecow.

Na razie lista kandydatów zawiera 23 nazwiska wojskowych m. in. marszałków Woroszyłowa i Budiennego.

Mimochodem

Ośle uszy

Zdarza się nieraz, że bez wyraźnego powodu ludzie uwezmą się na kogoś i póty będą mleć złośliwymi językami, dopóki nie spowodują jakiegoś nieszczęścia.

Przypuśćmy: jest para narzeczonych. Z miejsca zaczynają swą paskudną pracę języki. Nie wymieniam celowo płci, gdyż zakochany jestem w spokoju po uszy, a właśnie dzisiejszy felieton ma za temat tę ozdobę ludzkiej głowy.

Otóż złośliwe języki poruszą nietylko teraźniejszość kawalera i panny, ale sięgną aż do dziesiątego pokolenia ich przodków. Wynajdą to co rzekomo było, co jest i co będzie. Z lekka tylko potrącą o zalety, natomiast z wielką lubością zagłębią się w ciągle dziewiczym lesie wad i ułomności.

Cóż to będzie za małżeństwo? — Do czego on ją doprowadzi? — A bo to ona lepsza?... Albo: szkoda jej dla niego — głupi chłopak, że bierze sobie taką lafiryndę...

Gdy mimo wszystko młodzi pobiorą się, najbardziej nawet zjadliwe języki wyciskają miód życzeń, rozpływają się w komplementach i pochwałach, lecz po uczcie weselnej zamieniają się w żądła os, które radeby miodowy miesiąc zamienić młodej parze w trzy kwartały żałoby.

Potem, jeśli się nic nie wydarzy, złośliwe języki węszą za nowymi ofiarami.

I tak w kółko, aby nie wyjść z wprawy.

Na jednej z wąskich uliczek jakiegoś przedmieścia Rzymu, gdzie to wszyscy wszystkich znają, mieszkał 19-letni Romano Pandolfi. Nieszczęście chciało, a może tylko nieodkryty dotąd zmysł natury, że na ogół przystojny Romano miał nieco większe uszy niż każdy przeciętny sąsiad z ciasnej uliczki. Zresztą Romano był bardzo muzykalny i dzięki swym uszom chwytał i rejestrował najsubtelniejsze nawet tony.

Lecz złośliwe języki zawzięły się na niego. Przeszkadzały im uszy. Pandolfi nie mógł przejść spokojnie przez ulicę. Biegły za nim docinki — chichoty śmiechu seniorin i seniorit, a mali ulicznicy do głów przystawiali ręce i pokazywali ośle uszy.

Pandolfi dosyć miał tego. Zamknął się onegdaj w mieszkaniu i ostrą brzytwą poskracał sobie bujne muszle uszu. Z powodu upływu krwi stracił jednak przytomność. Odstawiono go czym prędzej do szpitala.

I wtedy dopiero senioriny i seniority gruchnęły w płacz, a chłopcy dostali rżnięcie od ojców.

Pandolfi jednak nie umrze. Za 25 dni wróci ze szpitala już z zupełnie krótkimi uszami.

I powiedzcie do czego to nie doprowadzą złośliwe języki w oślich głowach mieszkańców ciasnej uliczki!

Slawmond

Persja udzieli Rosji koncesji naftowych

Teheran. — W rozmowie z zagranicznymi dziennikarzami, Ghavam es Sultaneh, premier perski oświadczył, że wybory odbyły się bez jakiegokolwiek wpływu ze strony państw obcych. Rezultaty ogłoszone zostaną za dwa miesiące. Wybory były absolutnie „wolne".

„Wszystkie plotki o nieporozumieniach między mną — powiedział — a Szachem są absolutnie nieprawdziwe".

Opozycja rozsiewa te plotki — mówił — ponieważ otrzymała minimalną ilość głosów tak jak rozsiewa plotki o wpływaniu na przebieg wyborów.

Angielsko - perskie porozumienie o budowie rurociągu naftowego jest sprawą czysto handlową, interesującą tylko strony zawierające układ — powiedział premier.

Muszę stanowczo zaprzeczyć pogłoskom o żądaniach koncesji przez Amerykę. Nikt i nigdy tej sprawy nie poruszał ze mną — mówił dalej.

Odnośnie do mego przyrzeczenia, udzielenia koncesji naftowych Rosji, w Północnej Persji, natychmiast po otwarciu nowego parlamentu przedłożę taki projekt i mam nadzieję, że zostanie pomyślnie załatwiony — zakończył rozmowę premier.

Pani Roosevelt zasnęła przy kierownicy

Albany. — Pani Roosevelt straciła zezwolenie na prowadzenie auta za to, że zasnęła przy kierownicy na kilka sekund i w ten sposób spowodowała zderzenie się trzech innych samochodów.

Pani Roosevelt może ubiegać się o nowe zezwolenie po upływie 30 dni.

Pociąg, który nie może się wykoleić

Najbardziej nowoczesna kolej podziemna na świecie, projektowana jest w Zurychu w Szwajcarii. Na razie trasa będzie biegła tylko na dystansie 5 km., ale jednowagonowy pociąg będzie miał szybkość 190 km. na godzinę.

Największa inowacja techniczna polega na tym, że wagony, projektowane przez prof. Wiesingera z Szwajcarskiego Instytutu Technologii, nie mogą się wykoleić. Zarówno koła, jak i szyny umieszczone będą pod pewnym kątem. Odchylają się one na zewnątrz w kierunku podstawy i krawędzie koła zahaczają się pod wewnętrzną powierzchnią pochylonych szyn. Jest więc fizycznie niemożliwe, aby wagon wyskoczył z szyn.

Lokomotywy - wagony, o długości około 25 m. i wadze 15 ton, będą zaopatrzone w motory Diesla o sile 300 HP i pomieszczą 200 pasażerów. Budowa początkowego odcinka nowej kolei podziemnej łączy centrum miasta z Oerliken, jednym z najbardziej zaludnionych przedmieść, potrwa 2 i pół roku. Z biegiem czasu trasa zostanie przedłużona wzdłuż wybrzeży jeziora i dalej w głąb kraju.

Niskie podatki dochodowe w U. S. A.

Według danych opublikowanych w amerykańskim periodyku „World Report Magazine" Stany Zjednoczone posiadają jeszcze najniższy podatek dochodowy. Choć w porównaniu z okresem przedwojennym jest on nieco wyższy, w każdym razie nie ma żadnego porównania z innymi państwami.

Rodzina amerykańska z dwojgiem dzieci, mająca 5.000 dolarów dochodu, płaci z tego 589 dolarów podatku. Tymczasem w Anglii podatek w podobnych warunkach wynosi 1.352 dol., w Australii 1.281 dol., w Kanadzie 892 dol. Hiszpania należy również do tych krajów, gdzie rodziny płacą wysokie podatki. Wynosi on 1.064 dol., podczas gdy w Meksyku na przykład rodzina płaci 950 dol., a w Chinach 493 dol. Najniższy podatek płacą mieszkańcy Argentyny, bo 172 dol.

Jak z tego zestawienia powyższego widać, najdroższe podatki płacą rodziny angielskie, najniższe argentyńskie.

Teściowa - dyktator

Chicago. — „Dziennik Związkowy" pisze, że znany w Chicago Antoni Potocki wniósł skargę przeciw swojej teściowej, Moissant Griffiths, o odszkodowanie w wysokości 200 tysięcy dolarów za „rozbicie ogniska domowego".

Potocki skarży swą teściową, że wywierała „zgubny wpływ" na córkę, odwodząc ją od męża, że postęp wała w sposób „dyktatorski", co w końcu doprowadziło do rozbicia małżeństwa.

Żona Potockiego, Gloria, jest wnuczką i dziedziczką znanego i bardzo bogatego budowniczego. Poślubiła ona Potockiego w grudniu 1935 r., ma z nim 4-letnią córeczkę.

Jak donosi „Dziennik Związkowy" Antoni Potocki jest bratankiem b. ambasadora R.P. w Stanach Zjednoczonych. Po swym ślubie 30-letni Antoni Potocki pracował jakiś czas w „Dzienniku Polskim" w Detroit, w roku 1936 był urzędnikiem Works Progress Administration, a obecnie zajmuje się handlem i mieszka w Chicago.

Precz z trzeźwością

W Kalifornii aresztowano szofera za prowadzenie samochodu w stanie nietrzeźwym. Szofer ten, sprowadzony do komisariatu, oświadczył, że znacznie lepiej prowadzi wóz, jeżeli wypije przed tem kilka kieliszków. Ponieważ upierał się przy swoim twierdzeniu, przeprowadzono z nim specjalne badania psychotechniczne, które wykazały że po wypiciu 4 kufli piwa i 3 wódek szofer osiągał w próbach z hamulcem wyniki o 3 proc. lepsze, niż na trzeźwo. Wobec tego policji nie pozostało nic innego, jak uniewinnienie szofera.

Należy przypuszczać, że policjanci, obawiając się ponownie kompromitacji, zmienią swój światopogląd i że odtąd rozmowa z szoferami będzie wyglądała mniej więcej tak:

— Czy pan jest trzeźwy?

— Musowo!

— To niesłychane! Proszę natychmiast przerwać jazdę i iść na jedną z kropelkami małe piwo.

Albo też:

— Czy pan pił już dzisiaj?

— Tylko jeden kieliszek, jak Boga kocham!

— Tak mało? Proszę wstąpić jeszcze na jednego!

Jak się będą na to zapatrywali przechodnie, nie wiadomo...

Tam, gdzie wybrano pierwszego prezydenta IV-tej Republiki

Pałac Wersalski. — siedziba dawnych królów Francji

Widok ogólny na Pałac Wersalski, w którym dokonano wyboru Prezydenta Republiki. Sala Kongresu, w której członkowie Zgromadzenia Narodowego i Rady Republiki przeprowadzili głosowanie, naznaczona strzałką, znajduje się w prawym skrzydle zamku

(Photo: „France-Clichés")



Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

147 (Ciąg dalszy)

Chrustu nie ma, natomiast są kości... kości... Bieleją wszędzie. Są ostre, mocne. Nadają się doskonale do umocnienia płotów.

Pierwsi Normanowie zagarniają je na wozy jako materiał obronny. Inni zrazu brzydzą się takim postępkiem. Kość chrześcijańska nie ma się poniewierać. Pochować uczciwie, owszem, ale nie na płoty brać... Prowansalczycy zawsze niechętni Normanom, idą z tym na skargę do biskupa. Niech zeklnie Normandczyków i zbroni.

Biskup myśli długo, zanim odpowie:

— A jeśli niebożętom, w czyśćcu ostającym, przyniesie ulgę, że się choć kością do świętej sprawy przyczynią?

Prawda! Ten wzgląd nie przyszedł nikomu do głowy. Biskup słusznie prawi. Bezpożyteczna śmierć tysięcy pielgrzymów niech się bodaj kruszyną przyczyni. Niech kości zmarłych zabezpieczą żywych. Czaszki wystrzelone z wielkich proc, miotających głazy, niech wpadną do grodu niewiernych jak złowrogie ostrzeżenie... Słusznie...

Ci sami, co szli na skargę, zbierają teraz gorliwie rozsiane po polach piszczele.

Niezależnie od tych robót, na przed pole, dzielące miasto od obozów, wyjeżdżają harcownicy spośród najpierwszych rycerzy. Uzbrojeni tylko w miecz, kopię i tarczę, podjeżdżają aż pod bramy, wyzywając męstwo niewiernych. Wprędce Saraceni dorozumiewają się, o co chodzi. Przez małą furtkę w bocznym łuku bramy rzucają na szeroką fosę mostek. Po mostku, natychmiast za nimi wzniesionym, wyjeżdżają poszczególni jeźdźcy. Są przecudownie odziani w jedwabne szaty błękitne, żółte, purpurowe. Wiatr wzdyma szerokie rękawy. Na piersiach i grzbietach lekkie pancerze z blachy pozłocistej. Na hełmie barwisty turban. Okrągły szczyt na lewym ramieniu. W ręku szabla ze sławnej w całym świecie stali damasceńskiej. Migocą w słońcu jak drogocenne owady. Lekkim pląsającym biegiem prześlicznych koni podjeżdżają ku Latyńcom, jak gdyby w zaloty. Rozpoczynają się harce. Z obu stron z natężeniem patrzą na nie setki i tysiące ludzi. Patrzą, jak giętkość, błyskawiczna szybkość obrotów zewrze się w boju z żelazną ciężką, nieruchawą siłą. Żelazne męże latyńskie czują się silniejsi, i de Melun, jeden z najlepszych harcerzy, rży wzgardliwie na widok pogan, których zwie pachołętami. Sadzi wprost na Ibrahima, syna Mudżahida, z kopią złożoną wpół ucha. Na czole konia róg stalowy. Stalowe blachy na bokach, łuskowy, błyszczący kropierz osłania zad. Siodło głębokie, wąskie sterczy wysokim łękiem z przodu i z tyłu. Łęk osłania brzuch rycerza, lecz zarazem uniemożliwia wszelkie poruszenie. W rycerskim siodle można tylko siedzieć prosto, nogi mając sztywno wyciągnięte. Ani pochylić się w przód, ani w tył.

Z przyłbicą poddartą do góry, jako przystoi w czas harców, w stalowym szłomie, pancerzu, w blachach okrywających uda, ramiona, golenie, długą kopię ująwszy krzepko w garść, pan de Melun wali wprost na Saracena, który stoi, patrząc na niego jakby z ciekawością. Stoi, nie porusza się. Pod kopytami francuskiego źrebca ziemia drży. Kopia przebije na wylot lekkomyślnego przeciwnika.

Przebije?... Może tak, a może nie. W chwili gdy pobladłe usta stojącego na wałach emira Mudżahida, ojca Ibrahima, nie są zdolne wymówić: Allach jest wielki! — młodzieniec odskakuje w bok. Kopia przeszywa próżnię. Rozpędzony rycerz z trudem hamuje konia, zwraca kipiący złością, składa się ponownie, znów pędzi, znów mija zwinnego jak lampart poganina. Co więcej, ostry dziryt, rzucony niechybną ręką, uderza go boleśnie w głowę, wginając blachę syszaku. Dysząc ciężko z pasji, de Melun wbija w ziemię kopię i chwyta oburącz miecz. Przedtem z rozmachem pluje w obie garści, nie z obawy by rękojeść wypsnęła mu się z ujęcia siatkowej rękawicy, lecz w obronie przed czarami. Kreśląc mieczem w koło głowy diabelskiego młyńca, podjeżdża już wolniej, pilnie bacząc na każde poruszenie przeciwnika. Powietrze świszczy od ciężaru miecza. Krzywa szabla Ibrahima połyskuje w słońcu. Już się dopadli. Straszliwy miecz z warkotem przecina pustkę, błyszcząca szabla bezsilnie kołacze po opancerzonym karku, po blachach ramiennych.

(Ciąg dalszy nastąpi)

STYCZEŃ
19
Niedziela

Dziś: Henryka biskupa
Jutro: Fabiana
Pojutrze: Agnieszki p.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657.
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować: „NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Słowo „demokracja", jest w dobie obecnej najchętniej używanym hasłem na sztandarach partyjnych w całym świecie.

Po prostu jest modnym słowem. Używają go bowiem i ci, którzy w swoich programach politycznych, jak najbardziej zwalczają wszystko, co stanowi właściwy sens demokracji.

Jaskrawym przykładem tego, jest stan rzeczy panujący w Polsce.

W niedzielę do wyborów staną jedynie „demokraci", podzieleni na dwa zwalczające się obozy.

P. S. L. staje do wyborów z programem demokratycznym, takim jak pojmują go na zachodzie Europy i w Ameryce.

Program demokratyczny Bloku prorządowego opiera się na wzorach wschodnich.

Te dwa, zasadnicze ugrupowania polityczne stające do wyborów, nie rozdzielają poglądy na sprawy socjalne, gospodarcze, lub zagadnienia polityki zagranicznej. Dzieli je pogląd na wolność osobistą człowieka - obywatela i pojmowania jego praw i obowiązków.

Prawdziwa demokracja w jej właściwym sensie, nie potrzebuje całej armii szpiegów i policji w rozmaitych mundurach i specjalnych przeznaczeniach, nie potrzebuje się bać ani innego zdania ani kartki wyborczej politycznego przeciwnika.

Szary obywatel polski będzie zdawał sobie sprawę z doniosłości swego czynu dla przyszłości kraju, idąc w niedzielę przyszłą spełnić swój obowiązek obywatelski. A jednak zrobiono wszystko, aby nie mógł głosować tak, jak by pragnął. Stworzono bowiem system, w którym wolność żyć nie może.

Skład Kongresu w Wersalu

Paryż. — W Kongresie, który miał za zadanie wybór Prezydenta Francji, wzięło udział 895 członków. Skrzydło lewe obejmowało 249 komunistów, 12 Republikanów i 154 socjalistów. Razem lewica liczyła 415 członków.

W centrum i na prawicy znalazło się 106 radykalnych socjalistów, 241 członków M. R. P. i 49 posłów z P.R.L. Razem 396 członków.

Inne partie, wchodzące w skład Kongresu, to Niezależni Muzułmanie, liczący 12 przedstawicieli, członkowie Manifestu algierskiego liczyli 9 posłów, chłopi 7, Republikanie niezależni stanowili grupę 44 członków i wreszcie grupa nigdzie niezapisanych wynosiła 12.

M. Bertaux przedstawicielem Francji w Tunisie

Paryż. — Na ostatnim posiedzeniu rządu p. Pierre Bertaux, były komisarz Francji, a ostatnio dyrektor gabinetu w ministerstwie Robót Publicznych, został mianowany generalnym przedstawicielem Francji w Tunisie, zastępując generała Mast'a, który przeszedł do dyspozycji ministerstwa Obrony Narodowej.

Poraz pierwszy w dziejach dyplomacji francuskiej, **Muzułmanin otrzymał funkcję ministra pełnomocnego** który będzie reprezentował Francję w kraju muzułmańskim. Chodzi o Saadedoine ben Chener'a obecnego podprefekta bez przydziału, który jest wybitną osobistością w Tunisie.

Generał Le Gentilhomme został mianowany generałem armii; **generał Chouteau**, dowódca IV D.O.K. otrzymał przydział na stanowisko Komendanta wojskowego Paryża, a **generał Marchand**, dowódca oddziałów wojsk kolonialnych otrzymał dowództwo IV. Okręgu wojskowego.

Francja stworzyła podsekretariat Stanu dla spraw muzułmańskich

Paryż. — Sekretarz generalny Ligi arabskiej, Abdel Rahman Azzan Pasza, wyraził zadowolenie kół arabskich w związku ze stworzeniem urzędu podsekretarza Stanu dla Spraw arabskich przy rządzie francuskim. Azzan Pasza oświadczył:

„Wiadomość o stworzeniu stanowiska Podsekretarza Stanu dla Spraw muzułmańskich i powierzenie go Georges'owi Gorse, została przyjęta z zadowoleniem w kołach arabskich: wobec rozwoju sytuacji w północnej Afryce. Francja zdecydowała się zwrócić na wydarzenia afrykańskie szczególną uwagę. Dochodziło do wydarzeń pożałowania godnych w tej części świata, czym Liga arabska musi się interesować. W tej decyzji rządu francuskiego widzimy wysiłek zmierzający do uniknięcia poważnych nieporozumień".

Kącik radiowy

Audycje amerykańskie w języku polskim

Codziennie od godz. 2.15—2.30 na falach: 25.40, 19.63, 19.72, 19.83, 16.52, i 16.87 mtr.

Codziennie od godz. 13.30—13.45 (komentarze) na falach: 19.63, 19.80, 19.72, 19.83, 16.52, 16.87 i 13.95 mtr.

Codziennie od godz. 17.00—17.15 (wiadomości) na falach: 19.63, 19.80, 19.27, 19.83, 16.52 i 13.95 mtr.

Od godz. 19.45—20.00 (od poniedz. do soboty) dla obozów na falach: 19.63, 19.80, 19.83, 16.52 i 16.87 mtr.; w sobotę: muzyka.

Od godz. 22.15—22.30 (od poniedz. do sosoboty) Ameryka mówi do Polski na falach 25.45, 19.63, 19.80 i 16.8 mtr; w sobotę rozmowa przy okrągłym stole.

Codziennie od godz. 12.15—12.30 na falach: 19.57, 19.65, 19.62, 16.83, 13.91 i 16.90 metrów.

Wieści z Polski

Na co żalili się górnicy
na pierwszym Krajowym Zjeździe Górników Polskich

Sosnowiec. — Na Pierwszym Krajowym Zjeździe Górników Polskich w Sosnowcu, przedstawiciele Zjednoczeń Górniczych omawiali potrzeby i bolączki, apelując do władz o pomoc. Jak widać ze sprawozdań, górnictwo nasze cierpi na brak robotników, a przede wszystkim fachowców. Brak jest sprzętu i urządzeń technicznych oraz części technicznych oraz części zamiennych do maszyn, brak ubrań roboczych, są braki mieszkaniowe i aprowizacyjne, mimo wszystko jednak górnicy nasi pracują z poświęceniem i osiągnęli wspaniałe wyniki, które pozwoliły na wybrnięcie z najcięższego okresu.

Del. Kosiński z **Zabrskiego Zjednoczenia** żalił się na brak inżynierów i techników, wskazując jako przykład fakt, że w największej kopalni tego Zjednoczenia, na 10 etatów inżynierskich zajęty jest tylko jeden. Szkolenie młodszych sił górniczych uważa on za najważniejsze zadanie.

Del. Wrzeszczak z **Bytomskiego Zjednoczenia** prosił o lepszą aprowizację dla dzieci górników, jako przyszłych pracowników kopalń.

Del. Ogórek z **Rybnickiego Zjednoczenia** wskazał na największe trudności eksploatacyjne tamtejszych robotników z powodu niskich pokładów węgla. Robotnicy tych kopalń odczuwają brak ubrań roboczych, butów kumowych, nieodzownych w robotach mokrych, mydła i tytoniu, po cenie przystępnej.

Delegat Ogórek domagał się poza tym przedłużenia okresu leczniczego dla chorych robotników z 26 na 52 tygodnie. Stwierdził on, że pod względem oświatowym górnicy Rybnickiego Zjednoczenia stoją na pierwszym miejscu wśród Zjednoczeń.

Przedstawiciele **Zjednoczenia Krakowskiego** podkreślali wielkie ubóstwo robotników zmuszonych pracować w niesłychanie ciężkich warunkach. Największą bolączką tamtejszych kopalń, są przestarzałe urządzenia. Są wypadki, że w podziemiach pracują lokomotywy, zakupione przed 30 laty. Robotnikom brak mieszkań i odzieży, to też proszą władze o pomoc. Wskazali jeszcze na dewastacyjną gospodarkę Niemców w czasie okupacji, którzy doprowadzili kopalnie do stanu niesłychanego upadku. Obecnie opracowano plan przebudowy i zmodernizowania kopalni „Kościuszko" — największej w Krakowskim Zjednoczeniu. Przebudowa potrwa 7 lat, po czym produkcja wzrośnie o kilka tysięcy ton dziennie.

Robotnicy kopalń krakowskich sprzeciwiają się projektowi przeniesienia siedziby Zjednoczenia do Mysłowic lub Pszczyny, natomiast domagają się pozostawienia władz górniczych w Jaworznie. Uważają, że wpłynie to na wydajność i usprawnienie pracy.

Rabiega, przedstawiciel górników z **Wałbrzyskiego**, stwierdził, że w chwili jego przybycia do zagłębia Dolnośląskiego, przed rokiem, pracowało tam zaledwie około 4.000 górników polskich. Olbrzymią większość stanowili Niemcy. Na przestrzeni roku stan ten uległ radykalnej zmianie na lepsze, dziś bowiem kopalnie wałbrzyskie zatrudniają około 15 tys. górników-Polaków. W przyszym roku stan ulegnie dalszej poprawie.

Górnicy **Krakowskiego i Rybnickiego** domagają się podwyższenia rent starczych, bo obecne renty nie wystarczają na najskromniejsze utrzymanie. Powoduje to, że ludzie starzy i wysłużeni, mimo braku sił i zdrowia, pracują w podziemiach, bo nie chcą umrzeć z głodu. Zdarzają się wypadki, że w Krakowskiem pracują 70-letni górnicy. Wobec tego proszą o rewizję odnośnych ustaw.

Bartosik, imieniem górników **Rybnickiego**, apelował o pomoc lekarską dla swych kolegów, ponieważ około 30 procent tamtejszych robotników cierpi na różne choroby skórne. Stan ten winien ulec natychmiastowej zmianie.

Grzychoń z **Piotrowickiej Fabryki Maszyn**, apelował o dostarczenie surowca, z braku którego fabryka zmuszona była ograniczyć produkcję części maszyn górniczych.

Wskazał on również na przerosty administracyjne w górnictwie i niepotrzebne obciążenie wytwórczości kosztami.

Okazuje się, że jest tam specjalny referat samochodowy, dysponujący.., trzema samochodami.

Przedstawiciele **Zjednoczenia Kopalń Węgla Brunatnego i Łupku, Banasik i Małecki**, żalili się na braki fachowców i konieczność zaradzenia temu. W kopalniach tych, położonych nad Nisą Łużycką, większość stanowisk kierowniczych zajmują nadal Niemcy, ponieważ brak jest Polaków. Delegaci uważają za palącą sprawę jak najszybsze przeszkolenie personelu polskiego, któryby mógł zastąpić na tych stanowiskach obcy i wrogi element.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniami i bolączkami, zabierali głos przedstawiciele Związku oraz Centralnego Zarządu Przem. Węglowego, którzy zapewniali o wysiłkach, zmierzających do usunięcia tych bolączek.

Główna uwaga zwrócona będzie na ubezpieczenie górników, którzy stanowią w tej chwili olbrzymią armię — **200 tys. ludzi.**

Imieniem **emigrantów polskich we Francji** przemawiał Wandrasz, który powiedział, że „jest jeszcze za dużo Niemców w Polsce, którzy muszą być usunięci". Wandrasz zapowiedział przyjazd w przyszłym roku do kraju dalszego transportu polskich górników.

Inż. Kuczewski, profesor Politechniki, podkreślił wspólne cele i zadania świata pracy i nauki polskiej.

Na zakończenie tego pierwszego sejmiku górników polskich, przemówił red. John Fischer — przedstawiciel anglo-saskiej prasy robotniczej, który oświadczył, że nie będzie trzeciej wojny światowej, jeżeli klasa robotnicza całego świata będzie zjednoczona i wspólnie będzie pracować nad dziełem pokoju.

Przywiózł on również pozdrowienia dla robotników polskich od świata pracy Anglii, Kanady i Australii.

Na 1.474 kontroli 650 wniosków o ukaranie

Warszawa. — Departament Kontroli Ministerstwa Aprowizacji i Handlu przeprowadził ostatnio 1.474 kontrole na terenie całego kraju. W wyniku przeprowadzonych kontroli skierowano około 650 wniosków o ukaranie winnych za nadużycia lub przekroczenie przepisów. Z tej ilości skierowano 35 wniosków do władz prokuratorskich, 20 do komisji specjalnej do Walki z Nadużyciami, 19 o ukaranie w drodze administracyjnej lub służbowej oraz 576 wniosków do władz karno - administracyjnych.

Do poważniejszych wykroczeń ujawnionych w wymienionym okresie, należy: wydanie 91 kart żywnościowych i przywłaszczenie około 650.000 zł w Łodzi, wysyłanie cukru z domieszką soli przez cukrownię w Kruszwicy, samowolną sprzedaż towarów poniemieckich na sumę około miliona złotych w Gorzowie, wydawanie fikcyjnych zaświadczeń o zatrudnieniu w Opolu, samowolne rozdysponowanie 16.700 kg żelaza premiowego w Mińsku Mazowieckim, samowolne wydawanie deputatów żywnościowych dla pracowników w Sierpcu, sfałszowanie rachunków i przywłaszczenie 42.000 zł. w browarze w Bielsku itd.

Ponadto pociągnięto do odpowiedzialności karnej pewną ilość osób za dopuszczenie do zepsucia większych ilości artykułów spożywczych w magazynach, jak np. zamarznięcie 24.709 kg ziemniaków w pow. białostockim, zepsucie się 1.350 kg sera w Rzeszowie, 168 ton mięsa w Katowicach itp.

Plan rozbudowy portów

Gdynia, jako port najbardziej nowoczesny, winna obsługiwać przede wszystkim obroty drobnicowe, ruch pasażerski oraz stanowić główną bazę regularnych linii okrętowych.

Gdańsk przeznaczony będzie w głównej mierze do przeładunku węgla, rudy, cementu i fosfatów oraz innych ładunków masowych.

Szczecin — w oparciu o transport rzeczny, odegra główną rolę w przeładunku węgla, surowców hutniczych oraz w tranzycie do krajów środkowo europejskich.

W Trzyletnim Planie Inwestycyjnym projektuje się zwiększenie powierzchni magazynowej w Gdyni do 170 tys. mtr. kw., w Gdańsku zaś do 55 tys. mtr. kw. Ponadto przewiduje się budowę dla Gdyni i Gdańska 36 dźwigów drobnicowych oraz 47 dźwigów dla ładunków masowych. W Szczecinie przewidywane roboty inwestycyjne będą posiadały przede wszystkim charakter rekonstrukcji zniszczeń wojennych. Do poważniejszych inwestycyj będzie należało zaopatrzenie portu szczecińskiego w urządzenia przeładunkowe.

W wyniku wykonania robót przewidzianych w Trzyletnim Planie, zostaną też odbudowane i częściowo zmodernizowane kanały i baseny oraz urządzenia przeładunkowe, a magazyny będą doprowadzone do stanu umożliwiającego dokonywania przeładunku w portach w ilości 30 milionów ton rocznie.

Gniezno będzie miało 60.000 mieszkańców, dzięki rozszerzeniu granic administracyjnych

Gniezno. — Projektowana jest rozbudowa miasta, która przewiduje włączenie do terenu miejskiego szeregu gromad wiejskich. Wchodzą tu w rachubę obszary **Dalek, Pustachowy, Dziekanki, Skiereszewa, Pyszczyna, Pyszczynka, Piekar, Kokoszek Nowych i Winiar.** Po przyłączeniu do miasta liczącego obecnie 1824 ha projektowanych 1026 ha, uzyska się powierzchnię 2850 ha. Wielką wagę przykłada się w planie przede wszystkim do obszarów, przeznaczonych na zabudowę, a co za tym idzie do uprzemysłowienia Gniezna. Całkowity plan zakreślony jest na 50 lat.

Krotoszyński „koźlak" przoduje

Krotoszyn. — Browar krotoszyński, przejęty z rąk okupanta w połowie lutego 1945 r., znajduje się pod zarządem państwowym. Pod względem wydajności pracy browar jest na pierwszym miejscu w Polsce.

Ilość wyprodukowanego piwa w litrach na jednego robotnika w **Krotoszynie** wypada 84,4 ltr., w **Elblągu** 49,9 ltr., w **Koszalinie** 37,3 ltr., w **Bydgoszczy** 33,3 ltr., w **Zbąszyniu** 32,8 ltr., w **Lesznie** 53,3 ltr.

Browar krotoszyński wyrabia cztery gatunki piwa a mianowicie jasne lekkie, ciemne, słodowe i popularny „koźlak" o mocy 15 proc. Dzięki wysokiej wartości produkcji piwo krotoszyńskie zdobywa systematycznie rynek w całej Polsce, a ostatnio największym zbytem cieszy się w Warszawie.

Tragiczne położenie Ziemi Rzeszowskiej
Wsie płoną a ludność ucieka do miast

Warszawa. — Wizyta członków Rady Polonii Amerykańskiej okazała się doniosłą w skutkach dla ludności polskiej. Nadchodząca w coraz większych rozmiarach pomoc w żywności i odzieży, rozwożona ciężarówkami Rady Pol. Am., dociera obecnie do najbardziej zagrożonych głodem i chłodem miejscowości.

Wśród tych miejscowości na pierwszy plan wysuwają się ziemie nad Sanem, Województwo Rzeszowskie. Tam to najdłużej trwał front wojenny i tam zostały dokonane największe zniszczenia przez wojnę.

Wojna w tych okolicach nie została zakończoną, grasują tam bandy ukraińskie — bandurowcy.

Płoną więc wsie wraz z dobytkiem niezadko i z ludźmi.

Przerażona i ograbiona ludność polska ucieka do miast, by szukać tam schronienia, opieki i żywności.

Jak poważną jest sytuacja w Przemyskim, świadczy, że na 140 wsi, sto dwadzieścia zostało spalonych przez banderowców.

Bandy te posuwają się wzdłuż Podkarpacia aż pod Nowy Sącz, paląc, grabiąc i niszcząc wszystko.

Przemyśl przeludniony jest uciekinierami. Domy przepełnione od piwnic do strychu tymi nędzarzami bez ubrań i sposobu do życia.

Aby uwierzyć w tragizm tej sytuacji, trzeba tam być i zobaczyć.

Pomoc Rady Polonii Amerykańskiej w tych okolicach jest prawdziwym dobrodziejstwem. Potrzeby jednak znacznie przewyższają możliwości i rozmiary udzielanej pomocy.

Morderstwo w zakładzie jubilerskim

Wrocław. — Do zakładu zegarmistrzowskiego „Czas", przy ul. Stalina 8 we Wrocławiu, przybyło trzech osobników, z których jeden oddał właścicielowi B. Mittlarowi zegarek do naprawy.

Gdy Mittler oglądał zegarek — drugi z przybyłych przyłożył mu pistolet do głowy i począł go popychać zza lady w kierunku przepierzenia, gdzie znajdowała się żona Mittlara, Regina, o czym nieznajomi nie wiedzieli.

Mittlerowa, zaskoczona podejrzanymi ruchami napastników, zaczęła krzyczeć, wzywając pomocy. Wówczas jeden z bandytów oddał z rewolweru trzy strzały, kładąc Mittlarową trupem.

Po dokonaniu morderstwa bandyci zbiegli nie zdążywszy w pospiechu nic zrabować.

Pożar na dworcu

Wałbrzych. — Onegdaj na dworcu Wałbrzych-Starzyna wybuchł pożar. Przy przetaczaniu wagonu towarowego załadowanego porcelaną, w którym znajdował się konwojent Wrzesiński Tadeusz, wagon stanął w płomieniach. Jak ustalono, konwojent wstawił sobie do wagonu piecyk węglowy. Na skutek silnego zderzenia wagonu z innymi piecyk przewrócił się, a wełna drzewna w którą porcelana była opakowana, zaczęła płonąć.

Żnin. — 25-lecie pracy duszpasterskiej w dniu 17 grudnia ub. r. obchodził ks. prob. Czesław Marlewski z Góry po Żninem 25-lecie pracy kapłańskiej.

Wrocław. — Tadeusz Gałęski i Henryk Brzeziński spotkali na ulicy Mikołaja Mądrego, którego wciągnęli z nieustalonych przyczyn przemocą do bramy i zakłuli nożami w bestialski sposób.

Blisko dwa miliardy franków mniej w obiegu

Paryż. — Ostatni bilans tygodniowy Banku Francji wykazuje zmniejszenie obiegu banknotów o 1.740 milionów fr., z 733.797 milionów na 732.057 milionów franków.

Humor krajowy

Czego sobie życzyło społeczeństwo polskie w Nowym Roku

Humor i werwa nie opuszcza naszych Rodaków w Kraju. Dowodem tego życzenia, jakie wyrazili jeden z dowcipnych dziennikarzy polskich, który życzył Trzem Królom, aby nam przynieśli tego roku stosunkowo **mało kadzidła i mirry**, ale za to bardzo dużo złota.

Trzem dniom bezmięsnym, aby je diabli wzięli.

Trzem dniom bezciastkowym — tego samego.

Osiołkowi ze stajenki, aby jego współbraci w Polsce było jak najmniej.

Wołowi ze stajenki, aby — z uwagi na wołowinę — jego współbraci było jak najwięcej.

Pastuszkom ze stajenki, aby nam liczyli mniej za masło.

Związkowi Samopomocy Chłopskiej — tego samego.

UNRRZE, aby się przedłużyła i po morzu płynęła, lecz na lądzie nie ginęła.

Monopolowi Zapałczanemu, aby jego zapałki się zapalały.

Monopolowi Tytoniowemu, aby zrezygnował zupełnie z liści bukowych.

Monopolowi Spirytusowemu, aby nie dostarczał swych wyrobów szoferom.

Przemysłowi Tekstylnemu, aby zaprzestał produkcji wyrobów drzewnych.

Przemysłowi Węglowemu, aby choć raz przekroczył plan dostawy węgla do naszych mieszkań.

Przemysłowi Hutniczemu, aby mu w starych piecach diabeł nie palił.

Lasom Państwowym, aby w nich było więcej leśniczych, a mniej „leśnych".

Planowi Trzyletniemu, aby dotrzymał tego wszystkiego, co nam obiecał.

Daninie Narodowej, aby się za często nie powtarzała.

Wyborom, aby z nich byli zadowoleni nie tylko wybrani, lecz także i wyborcy.

Polskim Kolejom Państwowym — zainstalowania wygodnych miejsc siedzących na dachach.

Poczcie, aby nie tylko przyjmowała paczki, lecz także, aby je dostarczała.

BOS-owi, aby przestał Warszawę burzyć, a zaczął ją odbudowywać.

Ziemiom Odzyskanym, aby przestały być Ziemiami Wyzyskanymi.

Wszystkim mówcom — częstej czkawki.

Dziennikom, tygodnikom i miesięcznikom, aby je kupowano nie tylko dla papieru, lecz także dla ich treści.

Kilogramowi cukru, aby kosztował złotówkę.

Mleku przydziałowemu — mniej wody.

Chlebowi przydziałowemu mniej piasku.

Kartkom żywnościowym — mniej odcinków, a za to więcej przydziałów.

Kartkom odzieżowym — na miłość Boską, odzieży!

Obuwiu, aby — jeżeli dalej tyle będzie kosztowało — chodzili w nim sami szewcy i mieli wskutek tego stale odciski.

Bardzo wielu głowom — oleju.

Dygnitarzom — trochę mniej aut.

Pieniądzom, aby były u nas wszystkich, a nam wszystkim, aby były u nas pieniądze".

Przygody Rafała Pigułki



Raj czując, że się mocno starzeje,
sam fabrykuje serum młodości,
wierzy w swój pomysł i ma nadzieję,
że złoży również prezent ludzkości.

Próba... Kurczątko wypiwszy napój,
wnet zamieniło się w jajko kurze.
Rafała objął radości napór,
sukces wymową go swoją urzekł.

Wziął kielich z serum, wychylił do dna.
Lecz jakaż dziwna wnet zaszła zmiana!
Ot, na fotelu siedzi urodna
singe, affe, małpa lub obezjana!...

(sł.)

Spełnione marzenia...
POWIEŚĆ

95) (Ciąg dalszy)

Wmawiała w siebie, że spotkanie z Igorem było tylko snem i że udało się jej wydostać spod jego uroku. Szumiało jej w głowie, krew uderzała do skroni, nie zdawała sobie sprawy, że tańcząc z przypadkowym tancerzem, szepczącym jej na ucho słowa uwielbienia i miłości, pragnie bliskości Igora i jego pieszczot.

Tańcząc z Waldesem tango, poczuła, że jeden bardziej gorący gest z jego strony, a gotowa byłaby popełnić szaleństwo. Na szczęście Waldes był opanowany i chłodny. Lecz dziesiątki męskich oczu, wpatrzonych w nią z zachwytem, działały podniecająco i drażniły ją.

Bojąc się samej siebie, uciekła po cichu z balu, zmęczona miłością i pożądaniem mężczyzny, który ją odtrącił. Przez całą noc szeptała szalone upojne słowa miłości, zraszając poduszkę łzami męki i niezaspokojonej tęsknoty.

Wreszcie zmęczona zasnęła.

Obudziwszy się w południe, Leda gorączkowo ujęła lustro. Blada zmięta twarz, z sińcami pod oczami i ledwo uchwytną siatką zmarszczek patrzyła na nią z lustra.

Z cichym jękiem zasłoniła twarz rękami.

— Nie... nie... nie może mnie pokochać — szeptała w rozpaczy.

Zapomniała o jego obraźliwych, dotyczących Riany, słowach, zapomniała o oburzeniu. Może uznawała, że tkwiła w nich cząstka prawdy. Ogarnęło ją silne pragnienie zmuszenia go do miłości.

Rozmyślania jej przerwała Li-Wan, wnosząc na tacy śniadanie.

— Powiedz mi, maleńka, tylko szczerze, czy bardzo postarzałam się od tego dnia, gdy trzy lata temu zobaczyłaś mnie po raz pierwszy.

Spojrzenie Chinki długo i uważnie zatrzymało się na bladej kobiecie, o rozrzuconych w nieładzie miedzianych włosach i olbrzymich oczach, pełnych smutku i błagania. Przypomniała się jej chwila, gdy zobaczyła po raz pierwszy śliczną, wyniosłą cudzoziemkę w hotelu Ritza, gdzie pracowała jako pokojówka i przyniosła śniadanie do jej pokoju. Była wiosna, za oknem huczał Paryż. Młoda cudzoziemka leżała w szerokim łóżku, zarzuciwszy ręce pod głowę i patrzyła przed siebie marząco... Była niezwykle piękna, miała smagłą cerę i ślicznie wykrojone usta... Uśmiechnęła się przyjaźnie do małej Chinki.

— Dzień dobry — powiedziała.

Potem okazało się, że cudzoziemka jest znakomitą gwiazdą filmową, którą Li-Wan nieraz podziwiała na ekranie. Była zachwycona i dumna, gdy Leda Riana zaproponowała jej służbę u siebie. Porównywała teraz Ledę z hotelu Ritza z Ledą dzisiejszą. Tak, zmieniła się bezwzględnie. Była wtedy spokojna i świeża, uśmiechała się często, nie było na jej twarzy śladów zmęczenia i smutku, lecz oczy jej nie miały wtedy tak gorącego i palącego spojrzenia, które obecnie nadawało jej pobladłej twarzy wyraz cudnego upadłego anioła.

— O madame jest teraz tysiąc razy piękniejsza — powiedziała impulsywnie.

— Li-Wam, droga moja — cicho wyszeptała Riana i z oczu jej popłynęły łzy.

— Co pani jest? Skąd te łzy?

— Z żalu nad bezmyślnie spędzoną młodością i życiem. Jakże wiele bym dała, by być z powrotem czystą i przynieść ukochanemu duszę i ciało nieskalane żadnym brudnym dotknięciem. A teraz... Och, Li-Wan.. Li-Wan...

— Każdy i tak pokocha panią, jeśli tylko pani zechce.

— Każdy, ale nie on — z rozpaczą łkała Leda.

Chinka patrzyła na nią z współczuciem.

— Ile masz lat? — przez łzy spytała Riana.

— Skończyłam dwadzieścia.

— Jakże jesteś młodziutka... Przyznaj się, czy już miałaś kochanka?

— Nie, nigdy — odpowiedziała cicho Li-Wan.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Nowe domy dla górników

Przy licznych koloniach górniczych w północnej Francji w toku budowy znajdują się nowe domki dla górników. Mieszkańcy przyglądają im się z zaciekawieniem. Różnią się bowiem zupełnie od domków, tworzących obecnie osiedla górnicze. Przede wszystkim na ogół nie są piętrowe, jak wszystkie domki kopalniane, budowane po pierwszej wojnie światowej ale w przeważającej ilości parterowe. Ileż męczącej bieganiny zaoszczędzi sobie dzięki temu gosposia! Jak fama głosi, nowe domki przeznaczone są dla młodych małżeństw, przeważnie zamieszkałych przy rodzicach ze względu na niemożliwość otrzymania osobnego domku dla siebie.

Budowa nowych domków górniczych stanowi część składową planu unowocześnienia upaństwowionych kopalń we Francji. Ilość mieszkań kopalnianych jest bowiem wielce niewystarczająca.

98.500 czynnych robotników kopalnianych, czyli 60 proc. załóg, korzysta dotychczas z domków. 65.500 rodzin nie posiada mieszkania kopalnianego. Ponieważ statut górnika zapewnia mieszkania pensjonowanym i wdowom, dodatkowa liczba 30 do 40 tys. będzie miała prawo do mieszkania kopalnianego. Prócz tego, jak wiadomo, zdarza się, że w jednym domu kopalnianym mieszkają dwie, albo nawet i trzy rodziny. Budowa nowych domów jest przeto konieczna.

Dziesięcioletni plan, do którego wykonania już przystąpiono, przewiduje **budowę 30.000 nowych domków w zagłębiach węglowych Nord i Pas de Calais.**

Urzeczywistnienie planu, pociągnie za sobą wydatek w wysokości 30 miliardów fr.; cena jednego domku wynosi 750.000 do miliona franków.

Skoro plan będzie całkowicie zrealizowany, wówczas 75 procent górników w Nord i Pas de Calais posiadać będzie osobne mieszkanie kopalniane, pod czas gdy w pozostałej części Francji odsetek ten wyniesie tylko 62 proc.

Pierwsza faza budowy ma być ukończona w ciągu pięciu lat, w którym to czasie wzniesionych zostanie 15.000 domków, w miejscowościach i ilościach następujących:

1947 — Bruay 210; Auchel 210, Bethune 420 Lens 580, Henin - Lietard 370, Oignies 260, Douai 850, Valenciennes 800 — Razem 3.900.

1949. — Bruay 310, Auchel 310, Bethune 450, Lens 580, Henin Lietard 370, Oignies 260, Douai 860, Valenciennes 760. — Razem 3.900.

1950. — Bruay 280, Auchel 280, Bethune 270, Lens 280, Henin - Lietard 220, Oignies 160, Douai 720, Valenciennes 450. — Razem 2.650.

Uwzględniając budowle, przedsięwzięte w r. 1946-tym, w różnych miejscowościach stanąć ma ogółem następująca ilość domów:

w Bruay 1.250, w Auchel 1.250, w Bethune 1.750, w Lens 2.250, w Henin Lietard 1.500, w Oignies 1.000, w Douai 3.500, w Valenciennes 3.000.

Ogółem rozpoczęto w r. ubiegłym budowę 1.827 domków. Na czele kroczy **Auchel** z 1.827 domami, potem **Valenciennes** z 336 domami, **Lens** z 292, **Bruay** z 288, **Douai** z 266, **Bethune** z 223, **Henin - Lietard** z 90, **Oignies** z 86.

Rozkład domków, starannie przemyślany, jest bardzo wygodny. Z przedpokoju prowadzą drzwi do kuchni, pokoju przyjęć i sypialni. Do kuchni przylega pokoik z prysznicą oraz pralnia. Przybudówki: komórka do węgla, kurnik, króliczarnia i t. d. uzupełniają całość.

Wszystko tak zostało pomyślane, aby rodziny górnicze, które w nich zamieszkają, były zadowolone.

Stanowisko Francji wobec nafty na Bliskim Wschodzie

Londyn. — W związku z zawartym ostatnio układem pomiędzy Waszyngtonem i Londynem w sprawie nafty na Bliskim Wschodzie, rząd francuski wystąpił do obu tych rządów z notą, w której domaga się odszkodowania. Układ ten spowodował, iż francuskie Towarzystwa naftowe Bliskiego Wschodu poniosły pewne straty. Nota francuska podała do wiadomości angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych, iż odrzuca anglosaski punkt widzenia i w układzie amerykańsko-angielskim nie uznaje „sprawy czysto prywatnej".

W kołach rządowych amerykańskich wyjaśnia się, że konflikt naftowy Towarzystw amerykańskich i francuskich nosi charakter czysto handlowy i że wobec tego rząd amerykański nie znajduje podstaw do bezpośredniej interwencji.

Amerykański departament Stanu jest przekonany, iż sprawa zostanie załatwiona polubownie ze względu na to, iż amerykańscy nafciarze mają swoje interesy we Francji, jako też na terenie całego imperium francuskiego.

52 zabitych, 17 rannych i 200 zaginionych wśród ludności cywilnej w Indochinach

Hanoi. — Komisariat Republiki w Hanoi ogłosił bilans ofiar wśród francuskiej ludności cywilnej miasta Hanoi, który jest następujący: zabitych 42 cywilów, w tym 19 kobiet i dzieci. 10 cywilów spalono żywcem w ich własnych mieszkaniach, w czym 6 kobiet i dzieci. Liczba rannych wynosi 17 osób cywilnych, w tym komisarz Republiki, M. Sainteny i 5 kobiet.

Liczba zaginionych dochodzi od 170—200 osób, w tym zaginęło 38 rodzin, liczących razem 49 kobiet i około 100 dzieci.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Międzynarodowa szajka fałszerzy pieniędzy aresztowana w Paryżu

Paryż. — Policja śledcza aresztowała międzynarodową szajkę fałszerzy pieniędzy. Przewodził jej obywatel rumuński, niejaki Eyssen. Szajka fabrykowała banknoty 100-frankowe. „Mennica" ich znajdowała się w Paryżu. Wykonawcami byli dwaj rytownicy Andrzej i Gaston Néan. Fałszowane banknoty wypuszczano w obieg w Paryżu i w okolicy Trouville.

Szajka gromadziła się i obradowała w kawiarni „Petit Relais" 128, rue du Faubourg Saint-Martin, albo w barze „La Guitoune", 11, rue Cardinet. Dotąd wypuściła w obieg 400.000 fałszywych 100 frankowych banknotów.

Pomiędzy aresztowanymi znajduje się również pewien inżynier robót publicznych oraz żerant pewnego baru.

Zatarg w młynach Nord i Pas de Calais

Lille. — Robotnicy młynów Nord i Pas de Calais zażądali od swych pracodawców zastosowania na Północy paryskiej pragmatyki premii zarobkowych. Do ugody nie doszło, i strony spór jaki wynikł postanowiły oddać komisji rozjemczej.

:-:

Nie udała się transakcja!...

Lens. — Niejaki Andrzej Crombeke, zamieszkały przy rue Auguste Lefevbre, zajmował się skupywaniem węgla u górników po 1 fr. 50 kilogram. W tani sposób nabyty węgiel sprzedawał rolnikom w dep. Aisne po 4 fr. kilogram, zarabiając na czysto 2 fr. 50 na kg.

Ujęła go policja z Lens, w chwili gdy z ładunkiem 6000 kg. węgla wybierał się w „podróż". Śledztwo wykazało, że aresztowany trudnił się nielegalnym handlem już od dłuższego czasu i jak wynikało z jego zeznań, sprzedał dotąd 100 ton cennego materiału opałowego. Przewieziony do Bethune, został osądzony w miejscowym więzieniu.

:-:

LENS. — (Osobiste). — We wtorek, 21. stycznia, o godz. 12-tej, odbędzie się w kaplicy św. Elżbiety ślub panny Marii Duczmalówny, córki powszechnie szanowanego miejscowego właściciela zakładu krawieckiego, z dr. weter. Janem Rollingerem z Tuluzy.

Młodej parze „Szczęść Boże!".

LENS. — (Z urzędu stanu cywilnego). — Urodziny: Stefaniak Piotr, Witek Jan-Klaudiusz.

Zapowiedzi: Baudel Józef i Kamasińska Irena, Masi Reato i Moculak Irena, Giroutx Emil i Miciak Agnieszka.

Zgony: Kałużna Pelagia, Suchanecki Czesław.

LIEVIN. — (Nieszczęśliwy wypadek w kopalni). — Górnik Lobe Carlos zatrudniony w szybie 6-tym kompanii Lievin, odniósł przy pracy ciężkie okaleczenia. Przewieziony do szpitala w Lievin, zakończył w nim życie.

MERICOURT. sous Lens. — (Sprawa obyczajowa). — Żandarmi z Avion aresztowali Józefa Stysa, zamieszkałego w Fouquieres les Lens, za wykroczenie obyczajowe. Aresztowany przyznał się do winy.

CALONNE LIEVIN. — Tow. Polek im. Król. Jadwigi urządza w środę dnia 22. bm. o godz. 4-ej po poł. swe roczne walne zebranie w sali pani Hochmanowej. O liczny udział uprasza Zarząd.

LA CLARENCE. — Walne zebranie **OPO** odbędzie się 19 bm. w lokalu p. Vandeveldt'a. W komunikacie nie podano godziny.

HOUDAIN. — (Sprawa Daniny Narodowej). — Komitet Towarzystw Miejscowych podaje do wiadomości tut: kolonii, iż na życzenie Rady Narodowej odbyło się zebranie wspólne Kom. Tow. Miej. i Rady Narodowej celem urządzenia w miejscowości wspólnej zbiórki na Daninę Narodową. Na zebraniu wybrano komisję mieszaną po trzy osoby z każdej strony.

Jednakowoż na pierwszym posiedzeniu komisji nie doszło do uzgodnienia stanowisk, gdyż członkowie komisji wybranej z K.T.M. wysunęli piśmienny memoriał do zatwierdzenia i to treści następującej:

1) Równouprawnienie wszystkich Polaków przez Polskie Placówki Rządowe; 2) Przyjście z pomocą Placówek Rządowych w sprawie funduszów dla podtrzymania Szkoły Polskiej w miejscowości, która z powodu braku funduszów na opłacenie dyrekcji szkolnej od 1 stycznia została zamknięta; 3) Wysłanie zebranego funduszu na ręce Komitetu w Kraju a nie na ręce Rady Narodowej lub innych placówek we Francji. Na te warunki członkowie R. N. nie zgodzili się. Z tego powodu Towarzystwa należące do Komitetu w liczbie 16-tu postanowiły urządzić odrębną zbiórkę na Daninę Narodową nie mającą nic wspólnego ze zbiórką R. N. Apelujemy do naszych starych Stowarzyszeń ażeby raczyły przychylnie przyjąć członków komisji zbiórkowej i nie sprawiali przykrości.

Za zarząd — Szymczak Woj.

OSTRICOURT OIGNIES. — Koło b. Żoł. 2 D. S.P. int. w Szwajcarii zawiadamia, iż walne zebranie koła odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia o godz. 10tej u p. Ciesielskiego, szyb 1. O liczny udział prosi Zarząd.

Okradli rodaka

Bruay en Artois. — Niejacy Cichy i Wyszkowski, obaj zamieszkali w Bruay en Artois, skradli portfel p. Ludwikowi Talarowskiemu. Policja aresztowała obu kieszonkowców i po spisaniu protokułu przewiozła ich do Bethune oddając obu do dyspozycji władz sądowych.

Cichego i Wyszkowskiego zamknięto w więzieniu.

Ważne zgromadzenie w Bruay en Artois

Rada Narodowa Polaków we Francji zaprasza Polaków z Bruay en Artois i okolicy na wielkie zgromadzenie, które odbędzie się dnia 19. stycznia b.r. o godz. 14-tej w Barze Polskim, na którym delegat Ministerstwa Opieki Społecznej z Warszawy, przedstawi sprawy ubezpieczeń społecznych w Polsce. W zebraniu wezmą również udział radca emigr. z Ambasady ob. Dudziński oraz konsul gen. R. P. z Lille.

BRUAY. — Zarząd Okr. IV. Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich prosi wszystkich kupców polskich, ażeby posłali uczniów swoich **na kurs dokształcający.** Pierwsza lekcja odbędzie się w poniedziałek 20-go bm. o godz. 7-mej wieczorem w Café „Jean" w Bruay.

Zarząd Okr. IV-go.

:-:

Pożar w Hersin - Coupigny

Bethune. — W nocy wybuchł w Hersin Coupigny, w zabudowaniach rolnika Oktawiusza Landru, pożar. Spłonęła obora wraz z 9 krowami i 4 owcami. Resztę zabudowań udało się ocalić. Przypuszcza się, że pożar powstał na skutek krótkiego spięcia wadliwej sieci elektrycznej.

WAZIERS. — Zebranie miesięczne **KSMP-M** odbędzie się 19 bm. w Patronażu o godz. 2-giej. Ważne sprawy.

AUBERCHICOURT. — Nadzwyczajne zebranie **OPO** odbędzie się 19 bm. o 15-ej w lokalu ob. Zimmera. Sprawy bardzo ważne.

AUBERCHICOURT. — Walne zebranie **Tow. Polek im. Marii Leszczyńskiej** odbędzie się w niedzielę 19. I. 47 o godz. 4-ej po poł. w ochronce O liczny udział prosi Zarząd.

ESCAUDAIN. — Z.P.U. „Grunwald" urządza uroczystość powstania styczniowego i wyzwolenia Warszawy w niedzielę 26 stycznia rb. w sali p. Walkiewicza. Początek o godz. 15-tej. Program urozmaicony będzie różnymi występami miejscowego koła i pozamiejscowych kół Grunwaldu śpiewy tańce i teatry i różne niespodzianki. Na uroczystość tę zapraszamy wszystkie koła pozamiejscowe i wszystkie organizacje miejscowe. Program uroczystości będzie ogłoszony w sali.

:-:

Generał Chouteau gubernatorem Paryża

Paryż. — Na zarządzenie władz wojskowych gen. broni René Chouteau, został mianowany gubernatorem wojskowym Paryża. Nowy gubernator liczy 55 lat.

:-:

SENS (Yonne). — W niedzielę dnia 2 lutego o godz. 15-ej w „Hotel de la Halle", odbędzie się walne zebranie Polskiego Stronnictwa Ludowego, na które zaprasza się uprzejmie wszystkich członków i sympatyków z Sens i okolicy. Zgłaszający się pisemnie winni kierować korespondencję na adres prezesa koła: Sarowski Marian 76, rue Thenard, Sens (Yonne).

:-:

REIMS. — (Z sądu). — Dwie mieszkanki Vitry les Reims, Monika Kołacz i Anna Łytowicz w sprzeczce wytargały sobie włosy a gdy to nie starczyło przeszły do rękoczynów. Obie czując się dotknięte w miłości własnej, wniosły zażalenie do sędziego pokoju, który uznał się w tej sprawie niekompetentnym i przekazał ją sądowi karnemu.

Sprawa była nadzwyczaj trudna do rozstrzygnięcia. Sędzia wychodząc ze założenia, że Łytowiczowa wyszła poraniona ze zmagań, skazał przeciwniczkę na 6000 fr. grzywny i 6000 fr. odszkodowania dla Ł., samą zaś Ł., która nie była bez winy, lecz kułaki były mniej szkodliwe, na grzywnę 4000 franków i 1000 franków odszkodowania dla Kołaczowej.

Poza wyżej wymienioną sprawą sąd rozpatrywał sprawę Tadeusza Młynarczyka, który za nieprzepisową jazdę rowerem, został skazany na grzywnę 300 franków.

Józef Firlej, Franciszek Kalewacz i Franciszek Rodak odpowiadali przed sądem za posiadanie niewiadomego pochodzenia skóry i podeszwy gumowe. Towar wartości 160.000 franków został skonfiskowany. Sąd poza tym skazał każdego z oskarżonych na grzywnę 8000 franków i K. i R. na 15 dni więzienia.

SPORT

Co nam przyniesie niedziela w P. Z. P. N-ie Okręgu Lens

Pierwsza seria rozgrywek mistrzowskich powoli zbliża się do końca. Przyszła niedziela zadecyduje, kto będzie mistrzem pierwszej serii. Mogą nim być jedynie dwa kluby „Diana" Lievin lub „Rapid" Ostricourt. Zwolennicy piłkarstwa polskiego w Okręgu Lens więc z wielkim zainteresowaniem oczekują wyniku spotkania rywalów, które odbędzie się na boisku „Diany". Poza tym odbędą się trzy mecze o wielkim znaczeniu dla pretendentów do Ligi. „Kurier" Harnes — „Olimpia" Avion, „Gwiazda" Lens — „Rapid" Lens, „Urania" Lens — „Naprzód" Rouvroy.

A otóż horoskopy dla zainteresowanych klubów na niedzielę.

„Diana" Liévin — „Rapid" Ostricourt

Mecz ten niewątpliwie ściągnie rekordową liczbę widzów na boisko „Diany". Obie drużyny mają dotychczas tylko po dwa punkty stracone. „Diana" ma wprawdzie dwa punkty stracone, zato też jeden mecz więcej rozegrany. Oprócz meczu z „Rapidem", czeka ją jeszcze trudna przeprawa w następną niedzielę z „Gwiazdą" na boisku w Bully. „Rapid" zaś, oprócz meczu z „Dianą", zagra u siebie z „Uranią" Lens i z „Naprzódem" w Rouvroy. Niedzielny mecz ma więc kapitalne znaczenie dla obu stron. Własne boisko i domowa atmosfera są jednym poważnym atutem dla „Diany". Drugim atutem jest jej atak w składzie Piton, Iwanowski, Nowak, Rybka i Pronnier, który jest dobrze zgrany i umie celnie strzelać. To też wyjazd „Rapida" do Liévin nie wróży dla niego nic przyjemnego. Jeżeli „Rapidowi" uda się wywalczyć wynik nierozstrzygnięty, to może być wielce zadowolony, a porażka „Diany" byłaby sensacją. Sędziować będzie p. Ramboult.

„Olimpia" Avion — „Kurier" Harnes

Młody oddział „Olimpii" będzie miał okazję zmierzyć swe siły z jednym z najgroźniejszych klubów Okręgu Lens. Biorąc pod uwagę pozycje zajmowane w tabeli przez „Kuriera" i „Olimpię", wcale nie jest trudno przewidzieć, kto powinien być zwycięzcą. Wiadomo jednak, że ambicja słabszych klubów może zwyciężyć technicznie lepsze drużyny. Ambicji „Olimpii" nie brak, więc też „Kurier" będzie musiał ciężko walczyć, ażeby przypadkiem jeden punkt nie pozostał w Avion. Gra odbędzie się już o godzinie 13.00. Sędzia p. Mikusiński.

„Gwiazda" Lens — „Rapid" Lens

Niedzielny mecz pomiędzy rywalizującymi parafianami będzie czwartym który „Gwiazda" zagra na swoim boisku. Dotychczas jedynie „Rapidowi" Ostricourt udało się jeden punkt wywieźć, natomiast „Gwiazda" Bully i „Warta" Noyelles musiały oba punkty zostawić. „Rapid" Lens wprawdzie w ostatnich meczach stale się poprawiał, jednak wątpić należy, ażeby mu „Gwiazda" pozwoliła chociaż osiągnąć wynik nierozstrzygnięty. „Gwiazda" powinna wygrać. Mecz odbędzie się na boisku S. Pierre w kolonii szybu jedenastego. Sędzią p. Słodowski.

„Urania" Lens — „Naprzód" Rouvroy

Nie potrzeba tu dużo rozważań, ażeby przewidzieć zwycięzce. „Urania" dotychczas tylko „Kurierowi" pozwoliła dwa punkty zabrać z jej boiska, a „Naprzód" na obcych boiskach zdobył dotychczas tylko jeden punkt. To też zupełnie logicznie trzeba się liczyć z zwycięstwem „Uranii". Mecz odbędzie się na stadionie miejskim przy Avenue de Liévin. Sędzia p. Dembiński.

* * *

W klasie B. odbędą się dwa mecze. I tu „Diana" Liévin i „Rapid" Ostricourt będą walczyli o pierwsze miejsce w tabeli. Lepsze widoki ma „Rapid", pomimo że gra się odbędzie na boisku „Diany". Drugi mecz pomiędzy „Gwiazdą" i „Rapidem" Lens powinien „Rapid" rozstrzygnąć na swoją korzyść.

A. Mrus.

U Gwiazdy Lens

W niedzielę dnia 19 stycznia o godz. 20-tej odbędzie się bal z którego dochód będzie przeznaczony dla starców i wdów. Zabawa odbędzie się w sali Mouton Noir Route de Béthune. Wszyscy na bal celem ulżenia naszym starcom.

Wisła Sallaumines — E. S. Houdain 0—0

Ub. niedzieli Wisła grając na boisku w Houdain pomimo częstej przewagi nad przeciwnikiem, uzyskała tylko wynik remisowy. Gra była trudna, a boisko było błotniste. Wisła pokazała ładną grę.

E. S. Houdain I. B. — Wisła I. B. 4—3

Houdain wystąpiło ze wzmocnionym oddziałem.

Wisła Sallaumines I. B. — U. S. C. Billy I. B.

W niedzielę 19 stycznia o godz. 13.30 odbędzie się ciekawy mecz o mistrzostwo pomiędzy Wisłą I. B. i U. S. C. Billy I. B. na stadionie w Sallaumines.

SALLAUMINES. — Zarząd klubu sport. Wisła zawiadamia swych członków i graczy, że zebranie miesięczne odbędzie się w niedzielę 19 stycznia o godz. 10-ej rano w „Auberge du Stade". Bardzo ważne sprawy. Obecność każdego gracza oraz członka pożądana.

:-:

Mistrzostwo w zapasach

Klub Atlet. „Heros" Montigny en Ostrevent organizuje mistrzostwa Północnej Francji 3. i 2-giej serii w zapasach i walkach grecko rzymskich dn. 26. I. 47 r. w sali p. Dubskiego.

Początek spotkań o godz. 10-ej rano o 12-ej przerwa obiadowa. Dalszy ciąg o godz. 14-ej. Po obiedzie odbędą się półfinały i finały. Publiczność z Montigny, Barrois i okolicy zaprasza się na zawody. W zapasach tych będą reprezentowane kluby pozamiejscowe jak: Libercourt, Auby, Lille, Lomme, Rosendael i Montigny. Po zapasach zabawa taneczna urządzona przez ten sam klub. Mamy nadzieję iż szanowni Rodacy i Rodaczki oraz młodzież jak najliczniej przybędą na zawody.

Zarząd.

3000 kołder amerykańskich w stogu siana i w stodole

Compiegne. — Z likwidacją amerykańskiego obozu wojskowego w Croutoy, rozpoczęła się również likwidacja zapasów w magazynach. Skorzystali z tego niektórzy strażnicy, którzy nie bacząc na to, że to cudze, przywłaszczyli sobie 3000 kołder, które ukryli w stogu siana, stodole i zabudowaniach rolniczych Jana Lewandowskiego w Croutoy.

Żandarmeria z Saint Quentin wszczęła poszukiwania za niesumiennymi strażnikami.

:-:

SOISSONS. — Rada Rodzicielska zaprasza wszystkich Rodziców, którzy posiadają dzieci w wieku szkolnym, dzieci starsze oraz bezdzietnych na walne zebranie które odbędzie się w niedzielę 26 stycznia w sali organizacji polskich, 10, rue Richebourg Soissons.

ARGENTEUIL. — Opieka Rodzicielska zwołuje zebranie 26 stycznia o godz. 14.30 w szkole polskiej, 17, rue des Ouches. Uprasza się rodziców o przybycie. Ważne sprawy do załatwienia.

ARGENTEUIL. — Walne zebranie **Stow. Kobiet Kat. w Argenteuil** odbędzie się dnia 19 stycznia o godz. 17-ej w lokalu polskiej szkółki. Wszystkie członkinie winne się stawić, a chętne znalezienia się w naszym gronie będą mile widziane. Wybór nowego zarządu.

NOGENT le ROI. — Zebranie **OPO** odbędzie się 26 stycznia w Tramblay le Vicomte u p. Kowala.

VILLERS St. PAUL (Oise). — („Młode Serca") Do wiadomości zainteresowanych: Dzieci K.S.P. ofiarowały w grudniu 1946 r. 1.220 fr. na sieroty. Z inicjatywy K.S.M.P.-ż ofiarowało 1.650 fr. na „Tydzień Miłosierdzia". Sumy powyższe przekazano na adres „Polski Wiernej" w Paryżu.

Zarząd KSMP-ż.

DAMMARIE les LYS. — Rada Rodzicielska zawiadamia wszystkich Rodziców, że zebranie odbędzie się 19 bm. o godz. 15-ej w sali p. Młynarka, 101, Av. J. Jaurès. O liczny udział prosi Zarząd.

:-:

Uwaga! b. internowani z dep. Aube

Walne zebranie Zw. b. żołn. 2 D.S.P. intern. w Szwajcarii Koła Troyes odbędzie się w drugą niedzielę lutego (9. II. 47 r.) o godz. 14-ej naprzeciw poczty głównej, na które prosimy wszystkich miejscowych i z dep. Aube członków o punktualne przybycie. Oraz ci wszyscy, którzy nie należą jeszcze do Związku winni w ich własnym interesie przybyć na zebranie. Zarząd Koła.

TROYES (Aube). — (Z uroczystości Gwiazdkowych i Noworocznych). — W dniu 29. grudnia 46. Stowarzyszenie Byłych członków POWN obchodziło swą doroczną uroczystość gwiazdkową.

Uroczystego otwarcia dokonał p. Kołczak — prezes Stowarzyszenia — powitaniem ks. Dulczewskiego, przedstawicieli K.T.M., Organizacji, licznie zebranych gości i członków. W pięknych słowach przemówił ks. Dulczewski, łamiąc się w imieniu zgody i jedności z obecnymi opłatkiem. Historię POWN na terenie Francji określił p. Kołczak. Nie zapomniano też o biednych. Złożono z dobrowolnych składek 1.360 fr. dla ciężko chorej w szpitalu członkini POWN, jako upominek gwiazdkowy. Przy choince odśpiewano kolendy, a następnie w miłym nastroju raczono się przygotowanym pokarmami i napiwkiem do późnej nocy.

W dniu 31 grudnia 1946 r. Stowarzyszenie Rez. i b. Wojsk. obchodziło swój wieczór gwiazdkowy. Uroczystego otwarcia i powitania dokonał kol. Stawski — prezes Stowarzyszenia. Odczytano życzenia świąteczne i Noworoczne, nadesłane od Zarządu Głównego, które na słuchaczach wywarły bardzo doniosłe znaczenie i nagrodzone hucznymi oklaskami. Podczas łamania się opłatkiem wspomniano o poległych żołnierzach i ich rodzinach. W dalszym ciągu goszczono się w bardzo miłym i serdecznym nastroju — przyśpiewując kolendy — do godziny 5-ej rana.

W dniu 1 stycznia 1947 r. odbył się wielki bal nocny Stow. POWN.

Wszystkim rodakom i rodaczkom, oraz gościom francuskim z Troyes i okolicy za tak liczne udziały i poparcia — Zarządy tych dwóch bratnich organizacji — składają serdeczne podziękowania.

TROYES (Aube). — Stow. Rez. i b. Wojsk. Pol. podaje do wiadomości, że miesięczne zebranie w niedzielę 26 stycznia nie odbędzie się. Natomiast odbędzie się roczne walne zebranie w niedzielę dnia 23 lutego w Polskiej świetlicy przy 18, rue Neuve des Charmilles. Początek zebrania punktualnie o godz. 15-ej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Członkowie, którzy nie uregulowali swych składek za rok 1946, do dnia 31. grudnia 46, nie posiadają na walnym zebraniu prawa głosu ani też prawa wybieralności.

Jednocześnie podajemy do wiadomości, że w sobotę 18. stycznia odbędzie się wielki bal nocny Stowarzyszenia w sali Parisiana. Początek o godz. 21-ej. Najserdeczniej zaprasza Zarząd Stow.

Od Red.: — Komunikaty prosimy wcześniej nadsyłać.

:-:

Gwiazdka Dzieci Polskich w Le Havre

Dnia 31. grudnia 1946 r. o godz. 3-ej po poł. w sali Glaville, odbyła się Gwiazdka dla dzieci z Le Havre, zorganizowana przez R. R. i OPO. Po krótkim przemówieniu prez. OPO ob. Rutkowskiego i prez. RR ob. Świątka, młodzież szkolna pod dyr. nauczycielki ob. Wajdy wystąpiła w strojach narodowych, przedstawiając kilka pięknych obrazów. Następnie Gwiazdor rozdał podarki dla wszystkich dzieci z Le Havre. Na zakończenie odśpiewano Rotę.

Po krótkiej przerwie rozpoczął się tradycyjny Bal Sylwestrowy. Nadmienić należy że w przerwach, młodzież kursu dokształcającego pod dyr. nauczycielki ob. Wajdy, odśpiewała kilka piosenek ludowych. Nastrój na sali był wesoły aż do rana. Tak kolonia polska w Le Havre żegnała Stary Rok. Sekr. OPO **Jankowski.**

LE HAVRE. — OPO zawiadamia wszystkich członków i sympatyków, że dnia 26 bm. o godz. 3-ej po poł. odbędzie się walne roczne zebranie Wybór nowego zarządu.

ROSIERES (Cher). — W drugą rocznicę Wyzwolenia Warszawy połączoną z drugą rocznicą założenia OPO oraz wręczeniem sztandaru drużynie harcerskiej MRNP. urządza wielkie święto dnia 26 bm. z następującym programem: o godz. 11.30 Msz św. oraz poświęcenie sztandaru drużyny harcerskiej. Po mszy św. złożenie wieńca pod pomnikiem poległych. O godz. 15. akademia w sali balowej z udziałem przedstawicieli ambasady R. P. Konsulatu oraz przedstawicieli RNPF. O godz. 21-ej zabawa.

:-:

Przykładne ukaranie niesumiennego kupca

Quimper. — Fryzjer i właściciel magazynu perfum p. Donnard, nie zastosował się do ostatnio powziętych zarządzeń rządowych obniżających wszelkie ceny o 5 proc. Za ignorowanie ich zamknięto mu magazyn i zakazano wykonywanie zawodu.

Karę tę ostatnio zniesiono pod warunkiem, że p. Donnard, który oprócz tego jest właścicielem magazynu galanteryjnego, stosował będzie 15 proc. zniżki cen na wyrobach skórzanych, 10 proc. na wszystkich innych towarach oraz w salonie fryzjerskim.

:-:

Zabójstwo fermierki w Ille et Vilaine

St. Malo. — Zamaskowany i uzbrojony osobnik zastrzelił w gminie Hulotais, wieśniaczkę Jouanne. Mimo natychmiast zarządzonej obławy, zabójcy nie ujęto.

Przypuszcza się, że zabójstwa dokonał ów osobnik z zemsty za zawiedzioną miłość.

:-:

Zebranie Okręgowe Kół Muzyczno-Teatralnych

Dnia 19 stycznia o godz. 9.30 w sali Ducrot w Les Saloux-Gautherets (S. et L.) odbędzie się pierwsze zebranie Okręgowe Kół Muzyczno Teatralnych Okręgu Montceau les Mines. Obecność zarządów KMT obowiązkowa. Zapraszamy R.N., Z.M.K., Z.M.P.O. i inne. Zarząd.

:-:

Wybuch w laboratorium w Commentry

Commentry. — W jednym z laboratoriów chemicznych w Commentry nastąpił gwałtowny wybuch i pożar. Laboratorium całe spłonęło i straty materialne są wysokie. Dwaj robotnicy, Bertomet i Wennefisse zostali ciężko ranni.

:-:

Rzeka Dordogne wystąpiła z brzegów

Bergerac. — Ostatnie liczne opady w dorzeczu rzeki Dordogne spowodowały, że stan wód na rzekach podniósł się ponad normalny. Poziom ich na rzece Dordogne przekroczył 5 metrów 60 i rzeka wylała zalewając wielkie połacie łąk i pól, przerywając połączenia drogowe i szosowe. Wezbrane wody rzeki unoszą liczne pnie drzew, powyrywane przez wody.

Polskie audycje radiowe

W niedzielę dn. 19. bm. **Radio-Bordeaux,** na fali 278 m. nada o godz. 12 audycję p. t.: „La Fête de la Moisson en Pologne".

W niedzielę dn. 19. bm. **Radio-Montpellier** na fali 215 m., o godz. 12 nada audycję p. t.: „Nocturne de Chopin en ut mineur"

W poniedziałek dn. 20. stycznia br. o godzinie 14.30 **Radio-Paryż** (Chaine Parisienne 386 m.) nada audycję poświęconą rocznicy Wyzwolenia Warszawy, oraz Ziemiom Zachodnim p. t.: „La Pologne vous parle".

We wtorek dn. 21. bm. **Radio-Lille** na fali 247 m. o godz. 19.15 nada utwory fortepianowe polskich kompozytorów.

We wtorek dn. 21. bm. **Radio-Toulouse** na fali 328 m., nada o godz. 21.10 audycję pod tyt.: „Les échos de Pologne".

GRAND QUEVILLY. — Koło Teatr. podaje do wiadomości, że 26 stycznia o godz. 15-ej punktualnie odbędzie się przedstawienie teatralne w sali Patronażu, rue André Laban w Grand Quevilly. Program bardzo urozmaicony. Wszystkich serdecznie zapraszamy.

:-:

Wilki w okolicy Saint - Flour

Limoges. — **Kilka dni temu wilki pojawiły się w okolicy Saint Flour (Cantal). Rolnik Planet z Saint - Setier (Correze) mieszkający w odosobnionej okolicy na wyżynie Millevaches zauważył nowe stada wilków. Dawniej okolica Limousin słynęła z tego, że grasowało tam wiele wilków, obecnie znikły one z tych rejonów górskich.**

ANGOULEME i okolica (Charente). — Walne zebranie **OPO** odbędzie się 26 bm. o godz. 14-ej w sali „Maison du Peuple" w Angouleme. Sprawy bardzo ważne. Wszystkich członków oraz sympatyków zaprasza Zarząd.

FLEIX. — Dnia 2 lutego o godz. 2-giej po poł. odbędzie się walne zebranie **Koła Z.R.P.** w Fleix na fermie u ob. Myszkiewicza la Cabane. Sprawy bardzo ważne na które zapraszamy wszystkich członków i sympatyków. Zarząd.

CAGNAC les MINES. — Co poniedziałek odbywa się kurs Uniwersytetu Niedzielnego, Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, o godz. 20-ej w sali kopalnianej SMA. Wykłady na wszystkie tematy. O przybycie wszystkich rodaków z kolonii prosi Zarząd.

:-:

Do rolników polskich z okolic Tuluzy

Dnia 26-go lutego, w niedzielę o godz. 13, odbędzie się w Domu Polskim, 45 Allées des Demoiselles w Tuluzie, zgromadzenie rolników, na którym będą poruszane ważne sprawy bieżące (repatriacja, wywóz inwentarza, sprawy prawne). Wszyscy rolnicy, bez względu na przynależność organizacyjną, proszeni są o liczne przybycie.

TULUZA. — (Z uroczystości gwiazdkowej). — Dnia 6 bm. odbyła się w Domu Polskim w Tuluzie uroczystość gwiazdkowa. 104 dzieci w wieku do lat 14.

Po okolicznościowym przemówieniu wygłoszonym przez insp. szkolnego Herkta młodzież Grunwaldu odśpiewała choralnie kilka kolend po czym dzieci, siedząc przy obficie zastawionym stole miały okazję porozmawiać ze św. Mikołajem który opowiadał im o wielkiej Polsce.

W głębi sali, wokół żłóbka i pod ślicznie ustrojoną choinką leżał stos zabawek przywiezionych przez św. Mikołaja dla dzieci z emigracji.

Wieczór został zakończony balem urządzonym przez młodzież Grunwaldu.

W organizacji gwiazdki odznaczyła się szczególnie ob. Stanisława Sobańska swoją aktywnością i inicjatywą.

° ° °

K.M.K. w Tuluzie zawiadamia rodziców dzieci zapisanych na Gwiazdkę, które się nie stawiły na święto, że mogą odebrać zabawki w Domu Polskim, 45, Allée des Demoiselles do dnia 1. lutego r.b.

:-:

Uwaga byli Internowani w Szwajcarii a zamieszkali w Południowej Francji

Zarząd Okręgowy na Południową Francję wzywa wszystkich kolegów byłych Intr., którzy jeszcze nie należą do Zw. b. Int., aby przystąpili niezwłocznie do współpracy o wspólne nasze interesy. Wszelkich informacji udziela Pietrzak Stanisław, 8, Cité du Dumat, Montluçon (Allier).

ISLE JOURDAIN. — Zebranie Osadników i Robotników odbędzie się 25 stycznia br. Zaprasza się wszystkich osadników i robotników rolnych z okolicy.

TOURY. — Nadzwyczajne zebranie **OPO** odbędzie się 26. stycznia o godz. 14 u p. Rosiaka.

:-:

Kolonia Lyon

Słowo Polska, to wielka rzecz. Istotne znaczenie jego brzmienia rozumiemy tym więcej, po tylu przeżytych nieszczęściach, które jak grom spadły uderzając w niepodległość tak bytu państwowego, jak narodowego. Wrzesień 1939, powtórzyć się więcej nie może.

Dziś, odbudowując zniszczony kraj, zagospodarowując równocześnie odzyskane po 1.000-letniej niewoli Ziemie Zachodnie, walczymy o jedno: być, albo nie być. Być, to zn. dołożyć choćby jedną cegiełkę, do odbudowy zniszczonej a wszystkim Polakom drogiej Ojczyzny.

Naród w kraju pracuje rzetelnie i ponosi największe ofiary w ugruntowaniu naszej samodzielności tak gospodarczej, politycznej, jak społecznej. W wysiłku tym, nie może braknąć ani jednego Polaka-Emigranta. Złożenie choćby drobnej kwoty na „Daninę Narodową" będzie z naszej strony dokumentem prawdziwego poczucia wspólnoty z Macierzą, będzie dowodem naszej jedności i siły. Tylko od wewnętrznych dowodów spoistości i tężyzny moralnej zależy utrzymanie naszych prastarych ziem nad Odrą i Nisą. Tylko od naszych zdolności twórczych posiadania i rządzeń uzależniony jest los Ziem Zachodnich za kilka miesięcy, na arenie międzynarodowej. Rozważcie i decydujcie!

Oby szlachetny czyn poczucia obywatelskiego był. żołnierzy: Łabeckiego St., Gruszeckiego Stefana i Pyraka Kaz. przemówił do wszystkich Rodaków we Francji. Mieć i dać, to obowiązek. Nie mieć nic i złożyć ostatni grosz — kwotę 500 fr. każdy, do tego pozostając na łóżku w szpitalu dwa lata po wojnie — to najwyższa ofiara — to własne serca, złożone na ołtarzu Wolności i Niepodległości Polski. Golenka Józef — sekr.

Wydarzenia dnia

WERSAL. — Belg Józef de Meyer, który podczas okupacji stał na usługach Niemców, skazany na śmierć w październiku ub. roku, został rozstrzelany.

AMIENS. — Mer gminy Ailly sur Somme, p. Léonce Cadet, w upadku z roweru, doznał w zderzeniu z ziemią pęknięcia czaszki i zmarł w kilka chwil po wypadku.

BEZIERS. — Studentka panna Vantajeu, zabawiając się fuzją zraniła się i zmarła w kilka chwil po wypadku.

Wiadomości z Belgii

Zagadnienie węglowe w Belgii

Bruksela. — Minister Croote omówił na konferencji prasowej belgijskie zagadnienie węglowe, które nie osiągnęło swego dawnego potencjału. Minister zapowiedział, że rząd uczyni wszystko, by przyśpieszyć przywóz węgla zagranicznego, między innemi węgla polskiego.

Śmiej się bracie — będziesz zdrowszy

Palce i widelec

Matka: — Tomaszu, już nie raz ci mówiłam, że masz jeść widelcem, a nie palcami.

Tomek: — Ale mamo, przecież palce istniały, nim wynaleziono widelce.

Matka: — Prawda, synu, lecz widelce były wynalezione, nim twoje palce ukazały się na świecie.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K. 23, rue Taitbout, PARIS (IX), podając poniższe listy poszukiwań, prosi, ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P. C. K.

Kranc Ignacy ur. 11. 7. 1903 w Serbinowie przez **Kranc** Stanisławę, Gostyń, ul. Leszczyńska 4.

Krajewski Franciszek i Kazimiera z Poznańskiego przez **Kozłowskiego** Czesława, Polish Forces C.M.F. 310 i **Szymańską** Anielę, 23, rue Drouot Paris 9-e.

Krakowska Maria z córką Marią przez C.I.C.R. Genewa.

Krawczyk Józef, ur. 1917 przez C.I.C.R. Genewa.

Krefft Kazimierz vel **Okon** Edward ur. 23. 12 1918 w Zaworach przez **Mosiewicz** Jadwigę, c/o P.C.K. Paryż.

Kroszczyńska Weronika, ur. 1918 w Turkowicach, córka Wojciecha i Tekli, przez Głogowską Marię, 21 rue Cotte, Paris.

Kucharczyk Stefan, ur. 1907, syn Jana i Zofii, przez P.C.K. Londyn.

Kuziomko Jan przez **Dubicką Filomenę** c/o P.C.K Londyn.

Lachaux Helena, Georges, Georgette, i Michel przez **Marchwicką** Janinę, Warszawa, Saska Kępa, ul. Lipska 12.

Laski Czesław, przez siostrę, **Szubańską** Helenę, Warszawa Praga, Inżynierska 7.

Lawrynowicz Walery ur. 1916, syn Aleksandra, przez matkę, Aleksandrę, Kraków ul. Sienkiewicza 12.

Leblanc Pierre b. jen. woj. Nr. 45653 w Stargardzie przez **Franckiewicz** Wandę, Katowice ul. Zabrska 1.

Lerch Rudolf, ur. 4. 1. 1916 w Bytomiu przez Stiefel, Baden - Baden, Langstr. 12.

Levinson Albert i Fanny przez Levinson Marię, Lublin, Krak. Przedm. 60.

Łuniewski Kazimierz syn Jana i Jadwigi przez siostrę, Janinę **Podsiadlik**, Mikulczyce, pow. Bytom ul. Katowicka 34.

Machnacki Jerzy, ur. 2. 1. 1907, syn Apolonii i Władysława, przez matkę, Warszawa, ul. Puławskiego 98.

Mariniak Walery ur. 17. 12. 1894, syn Marcina i Aleksandry, przez brata **Władysława**, c/o Mrs. Robertson 71, Montgomery Street, Edinburgh, Anglia.

Maryn Jan ur. 1919 w Paryżu przez **Alpert** Wolfa, Rychbach (Dolny Śląsk), ul. Bielwaska 3.

Mazur Jan, Karol, Katarzyna i Maria z Podhorac przez **Pawliszczak** Józefa, Polish Naval Camp, Okehampton, Devin, Anglia.

Melgies Jan przez **Melgies** Andrzeja, Schwenningen e/Necar.

Meyer de Charles przez **Rezak** Helenę, Biała Krakowska, ul. Komorowicka 110a.

Michalak Katarzyna z d. Cham przez C.I.C.R. Genewa.

Mikołajczyk Marian b. jen. woj. nr. 4808 przez **Mikołajczyk** M., Jaktorow k. Żyrardowa, woj. Warszawskie.

Mikulski Teofil z Pogwizdowa przez P.C.K. Londyn.

Milko Stanisław ur. 1904 w Grodnie, syn Michała, przez P. C. K. Londyn.

Miśkiewicz Helena z d. Gendek przez brata, Józefa, Polish Forces C.M.F. 220.

Mizera Wincentty i Henryka z d. Orwicz przez **Orwicz** Stanisława, Katowicka 27, Bytom, Górny Śląsk.

Mleczko Franciszek, ur. 8. 5. 1909 przez **Rabak** Jadwigę, ul. Klasztorna 23, Gliwice.

Mosiek Erwin i Ignacy przez P. C. K. Londyn.

Musiał Tadeusz przez **Aleksandrowicz** Tatianę, D. P. Camp. Forstner Kaserne, Karlsruhe, US. Zone.

Musielakowska Regina ur. 1909 w Drzewcah, córka Jana i Urszuli, przez P.C.K. Londyn.

Niedzielski Antoni ze Zwierzchowa przez P.C.K. Londyn.

Niemiec Kazimierz ur. 19. 11. 1919, syn Jana i Heleny z Rubinow, przez PCK Londyn.

Niszczuk Ryszard-Piotr ur. ok. 1931 przez **Niszczuk** Karolinę, Biała Podlaska.

Niznik WacławGrzegorz ur. 9. 5. 1927, syn Aleksandra i Emilii z Knapow, przez ojca, Piotrków Tryb., ul. 3-go Maja 3.

Nowak Leszek-Kazimierz ur. 4. 3. 1924 w Piotrkowie Tryb. syn Romana i Haliny, przez matkę, Piotrków Tryb. ul. Legionów 11.

Nowak Roman ur. 9. 8. 1898 przez żonę, **Halinę**, jak wyżej.

Obuchowicz Jerzy ur. 20. 2. 1921 w **Warszawie** przez żonę, **Wandę**, Bydgoszcz, ul. Śląska 8.

Ojrzyńska Bolesława z Roubaix, przez P.C.K. Londyn.

Olkowski Leon ur. 23. 5. 1909 w Warszawie, syn Franciszka i Klementyny, przez **Gauderon** Emmy, Kanonenstrasse 9, Luzern, Szwajcaria.

Olszański Andrzej, ur. 1920 w Płocku, syn Stefana i Eugenii, przez **Wiercińskiego** Stanisława, c/o Olszańska Eugenia, Płock, ul. Kościuszki 2.

Onyszkiewicz Leon ur. 1917, syn Potra i Wiktorii, przez **Szklanecką** Emilę, c/o P.C.K Bruksela.

Oryl Stefan, ur. 5. 8. 1915 przez **Oryl** Marię, Dąbrowice, poczta Lubowitz, pow. Mława.

Pastula vel **Pastala** Wojciech przez **Pastula** Józefa, Courlon sur Yonne.

Pawłowski Czesław-Michał, ur. 17. 4. 1910 w Wilnie, syn Jana i Michaliny, przez **Janiak Jerzego,** 77, Av. de Wagram, Paris 17-e.

Pierga Aniela, ur. 1924, córka Bartłomieja i Antoniny, przez brata, **Józefa,** Polish Guard Co No 4084, Dachau (Obey) US Zone.

Plaskiewicz Bolesław z Bydgoszczy przez **Plaskiewicz** Feliksa, Ihira-Camp K. H. Inveraray, Argyllshire Scotland.

Plucha Władysław przez **Plucha** Wiktorię, Stryszawa 144, pow. Żywiec woj Krakowskie.

Poczesny Henryk ur. 1904, przez C.I.C.R. Genewa.

Polanowska Waleria ur. ok. 1896 przez syna, **Stefana,** c/o Konsulat R. P. w Londynie.

Prais Krysia, ur. ok. 1920 przez P.C.K. Warszawa.

Prazan Abraham, ur. 1901 w Warszawie przez **Elpert** Wolfa, Bielawska 3, Rychbach (Dolny Śląsk).

Preis Aleksander ur. ok. 1896 w Łodzi przez C.I.C.R. Genewa.

Przeździecki Stefan, ur. 24. 6. 1893 przez **Przeździecka** Irenę, Podkowa Leśna koło Warszawy, ul. Parkowa.

Po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł dnia 11. stycznia 1947 r. w sanatorium „Tunisie" w Friedrichsheim koło Kaudern w Niemczech, opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany Brat, Szwagier, Wujek Chrzestny śp.

Pawliszak Jan-Klaudiusz

przeżywszy lat 20

żołnierz Armii Francuskiej 3/421-ème R.F.T.A. Batterie D. Pogrzeb odbył się dnia 13-go bm. w Friedrichsheim-Marzel koło Kaudern.

Uroczysta Msza żałobna odbędzie się w kościele **Billy Montigny** dnia **24. stycznia** br. o godz. **9-tej rano**, na którą zaprasza wszystkich krewnych, znajomych i przyjaciół

rodzina **PAWLISZAKÓW, DOLATÓW i MAIRESSÓW.** (172)

MONTIGNY-en-GOHELLE, w styczniu 1947



Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować: „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie ogłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu znaczki, a na kopercie napisać oprócz adresu, podany numer ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna **SŁUŻĄCA**, znająca kuchnię, do rodziny z 3 osób, zam. w Południowej Francji. Płaca 4.500 fr. mies. oraz utrzymanie i pokój. Zgłosz. na adres: Consulat Polonais, MARSEILLE (B. du Rhône). (161)

Poszukuje się **ROBOTNIKÓW ROLNYCH**, samotnych oraz **OGRODNIKÓW**, z całym utrzymaniem, do ok. Lyon. Zgłosz. na adres: Ets. CARCHAMBOIN, 8-bis, Av. Clémenceau, TASSIN la DEMI-LUNE (Rhône). (162)

Potrzebna **SŁUŻĄCA** do wszelkiej pracy domowej. Może posiadać kartę tożsamości na rolę. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 169.

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Do sprzedania w dobrym stanie **APARAT** do trwałej ondulacji oraz **APARAT** do suszenia i mycia włosów. Ceny przystępne. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 163.

Sprzedam **DOMEK** murowany z 5 ha. ziemi, za cenę 75.000 fr., w dep. Gard. Pisać do: Andrzej **CZAPŁA**, Aux Loges, BUXIERES les MINES (Allier). (164)

Różne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

PRZEDSIĘBIORCA poszukuje **WSPÓLNIKA** od lat 25 do 35, z małą gotówką, do zapewnionej pracy. Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 170.

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

MĘŻCZYZNA, lat 40, pragnie poznać starszą **PANNĘ** lub **ROZWÓDKĘ**, od lat 38 do 41, w celu matrymonialnym. Oferty do „Narodowca" pod nr. 160.

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Jan **PACHOWSKI**, zam. przed wojną w Zakopanem, poszukuje wiadomości o **kuzynkach Marii i Hance z MĘDLÓW**, zam. od kilku lat we Francji. Wiadomości należy kierować na adres. **Kpr. Jan PACHOWSKI**, R.A.F. Station, 300 S. 9, Faldingworth-Lincoln (England). (165)

Bratańca **Władysława WRUSZCZAKA**, lat 23, wywiezionego z Polski do Niemiec na pracy przymusowe, **poszukuje Zofia SOSIŃSKA**, 63, Av. A. France, TROYES (Aube). (166)

Katarzyny **GRABIAS**, zam. prawdopodobnie w dep. Nord, **poszukuje Antoni BLICHARZ**, 5, rue de Lille, LANNOY (Nord). (167)

Jana **NALEŻNIKA**, zam. przed wojną we Francji, obecnie żonaty z francuską, **poszukuje Michał NALEŻNIK**, par le Gué de LONGROI (E. et L.). (168)

Jan **URBAŃCZYK**, który pracował na fermie w ok. Lens i przebywał ostatnio w Bucquoy u swego szwagra, poszukiwany jest w sprawie ważnej. Zgłosz. na adres: Michał **WAŻNY**, rue Dierville, BUCQUOY (P. de C.). (138)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués: Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant Léon GARSTKA — LENS
Tirage de ce numéro : 46.400 exemplaires